

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 2 (101) | Luty 2018

ISSN 1899-2196

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl



RECEPETA NA WIELKĄ KASĘ

Jaka jest recepta na zdobycie wielkiej kasy w gminie Rzgów? Najlepiej byłoby zapytać kilku prominentnych radnych, choć jak przystało na dżentelmenów - o tych sprawach raczej nie chcą rozmawiać.

str. 3

INWESTYCJA NA MIARĘ XXII WIEKU



Wielkie centrum logistyczne TME

Takiej inwestycji od lat nie było w rzgowskiej gminie, zapewne dlatego burmistrz Mateusz Kamiński zwołał konferencję prasową, by poinformować o niej dziennikarzy, a za ich pośrednictwem mieszkańców. Chodzi o wielkie centrum logistyczne, które powstanie w rejonie ulicy Nasiennej, naprzeciwko cmentarza wojennego w Starej Gadce.

str. 5

Od Wydawcy Potrzebna wizja

Aby osiągnąć sukces w biznesie, rządzeniu gminą, województwem czy krajem potrzebna jest wizja przyszłości. Gdy jej nie ma wpadamy w dryf, żyjemy z dnia na dzień i trwamy, a tak naprawdę się cofamy, bo życie idzie dalej, inni się rozwijają, technika przebiega do przodu, a innowacyjne rozwiązania powodują postęp.

Dzięki wizjonerom następuje parcie do przodu i wszechstronny rozwój. Dzięki pomysłom przewodzących i potrafiących współdziałać oraz stworzyć zespół do realizacji wizji rozwoju możemy po pewnym czasie oglądać efekty wdrażania pomysłów. Rzgów ma to szczęście, że nie zabrakło w nim ludzi chcących i potrafiących zmieniać otoczenie. Dzięki nim z sypialni Łodzi stał się samodzielny miastem ze sporym potencjałem gospodarczym, gdzie pojawiają się nowi inwestorzy tworzący kolejne miejsca pracy. Gdzie ludziom żyje się lepiej niż w innych miejscowościach województwa, o czym świadczyć może wzrastająca liczba mieszkańców spowodowana migracją. Wizjonerem był Antoni Ptak, który potrafił docenić atut centralnego położenia Rzgowa i stworzyć Miasto Mody, największy rynek tekstyliów w tej części Europy i miejsce wydarzeń branży modowej. Spowodowało to rozwój całego zaplecza branży.

Warunki stworzone przez samorząd i władze gminy przyciągały przedsiębiorców i tym samym wzrost otrzymywanych środków z podatków i opłat lokalnych. Rosła zdolność kredytowa, a także wykorzystanie środków unijnych na rozwój. To w konsekwencji pozwoliło na rozwój kulturalny i sportowy. W mieście pojawiają się gwiazdy i imprezy, na które przyjeżdżają goście z odległych zakątków kraju. Gdy powstanie nowy Gminny Ośrodek Kultury, którego budowa właśnie rusza, to znacznie wzrośnie liczba imprez o wyższej randze. To wszystko tworzą ludzie. A gdy zgodnie współpracują mimo ścierania się poglądów - efekt jest widoczny.

Generalnie Rzgów idzie do przodu. I tak jest od lat, choć są ludzie, którym brakuje wyobraźni i z partykularnych powodów sypią piach w tryby. Polska to dziwny kraj. Można w niej krytykować rząd prezydenta, sejm. Ale gdy lokalna gazeta opisze działania radnych gminnych opierając się na doniesieniach prasowych, opiniach świadków i wyrokach sądowych dochowując rzetelności dziennikarskiej - to łąduje w sądzie oskarżana o pomówienia. My wiemy o czym piszemy. Wiemy również, że państwo też wie, co jest prawdą, a co konfabulacją i zwyczajną propagandą. I będziemy dalej opisywać to co się w gminie dzieje. I dobrego, i naganego. A nasi Czytelnicy sami ocenią i wezmą do ręki kolejny numer do przeczytania lub wyrzucą go do kosza jako szmatławiec.

Wydawca

SYSTEM POWIADAMIANIA NA MEDAL

To praktyczna korzyść dla mieszkańców i rzgowskiego samorządu, a mowa o SMS-owym systemie powiadomień funkcjonującym w gminie. Obejmuje on 1200 gospodarstw (40 proc.), co jest

bardzo dobrym wynikiem. W niektórych sołectwach, np. Grodzisku, Kalinie i Prawdzie z systemu korzysta nawet połowa gospodarstw.

System ten sprawdza się znakomicie w różnych trudnych sytuacjach, np. ostatnio w związku z awarią gazowniczą. Dzięki SMS-om mieszkańcy szybko dowiadują się o zdarzeniu i mogą

podjąć odpowiednie działania, w celu uniknięcia kłopotów.

Ostatnio w gminie przybyło kolejnych 80 abonentów.

(p)



Z okazji Dnia Kobiet
wszystkim Paniom życzymy
dużo radości w życiu,
zdrowia i satysfakcji na co dzień
Redakcja

Romuald Spychalski zaśpiewa dla pań

10 marca (godz. 19) w hali rzgowskiego Gminnego Ośrodka Sportu Turystyki i Rekreacji odbędzie się koncert dedykowany paniom, podczas którego popularne arie i pieśni zaprezentuje znany śpie-

wak Romuald Spychalski z małżonką Miłośnicą pięknego głosu i znanych utworów wokalnych będą mieli prawdziwą ucztę dla duszy. Wstęp bezpłatny.

(er)

Tuszyńska wciąż w remoncie

Remont najważniejszej chyba w Rzgowie ulicy rozpoczął się w ubiegłym roku i zapewne potrwa jeszcze ze dwa lub nawet trzy lata. A wszystko to po to, aby ta reprezentacyjna arteria była zarówno atrakcyjna, jak i bezpieczna.

W ubiegłym roku kosztem 1,8 mln zł wykonano 900-metrowy kolektor deszczowy, dzięki któremu mają zniknąć uciążliwe podtopienia tej ulicy, szczególnie podczas burz i gwałtownych opadów deszczu. W poprzednich latach niejednokrotnie ulica aż do Strugi zamieniała

się rwącą rzekę uniemożliwiającą poruszanie się pojazdom i podtapiającą okoliczne domy. Teraz ma się to skończyć.

Kolejny etap modernizacji tego samego odcinka (od ul. Rzemieślniczej do Strugi) ma być zrealizowany jeszcze w tym roku. Ruszyły już roboty projektowe. Trzeci etap obejmie modernizację ulicy na odcinku od Strugi do pl. 500-lecia. Modernizacja ul. Tuszyńskiej w sercu miasta zależy już będzie od nowych radnych, jako że jesienią tego roku planowane są wybory samorządowe.

(P)

Pasaż Tuszyńska 63

Już w kwietniu br. ruszyć ma nowa hala przy ul. Tuszyńskiej. Znajdą się w niej głównie dodatki krawieckie, a najemcami stoisk będą przede wszystkim firmy z Łodzi. Stoiska funkcjonować będą łącznie na 1300 m kw. na dwóch poziomach. Obok hali znajduje się sporej wielkości parking.

Jak nas poinformował właściciel obiektu Kamil Karpiński,

być może w przyszłości hala zostanie rozbudowana, bo wbrew pozorom w Rzgowie wciąż istnieje duże zapotrzebowanie na powierzchnię handlowo-wystawienniczą. W ostatnich latach powstało tu sporo nowych tego typu obiektów, a największy z nich – hala „S” na terenie Miasta Mody Ptak oddano do użytku we wrześniu 2017 roku.

(P)



Kiedy ładowanie elektryczne?

Na razie w gminie nie ma publicznej stacji doładowywania elektrycznych pojazdów, choć są tu aż cztery stacje paliwowe i kilka najważniejszych w kraju arterii komunikacyjnych. Wspomniane stacje paliwowe oferują kierowcom szeroką gamę usług, ale nie pomyślano jeszcze o tej dodatkowej usłudze, choć na dro-

gach znajduje się coraz więcej pojazdów elektrycznych. Nawet placówka oferująca pojazdy hybrydowe TOYOTY nie posiada jeszcze z prawdziwego zdarzenia punktu doładowywania akumulatorów. Która stacja paliwowa czy placówka dealerska jako pierwsza zaoferuje doładowanie prądu?

(er)

KRÓTKO

REKRUTACJA do szkół podstawowych i przedszkola ruszyła. Chodzi o placówki prowadzone przez gminę. Termin składania deklaracji – do 16 marca br.

TERMOMODERNIZACJA budynków mieszkalnych, modernizacja źródeł ciepła oraz wykorzystanie odnawialnych źródeł energii – to tematy konsultacji w Urzędzie Miej-

skim, udzielanych przez doradców energetycznych Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi.

UPOŚLEDZONE i niedoinwestowane granice gmin, szczególnie drogi – rzgowski samorząd chce walczyć o dofinansowanie zewnętrzne tych arterii nadgranicznych i łączących gminy.

MOP GUZEW nie ma szczęścia – GDDKiA nie znalazła dotąd, mimo ogłaszania wielu przetargów, kontrahenta na zagospodarowa-

nie Miejsca Obsługi Podróżnych (stacja paliwowa, gastronomia) przy drodze ekspresowej S-8.

AZBEST – mieszkańcy gminy złożyli ponad 70 wniosków na usunięcie go z dachów zabudowań w tym roku. teraz składane będą wnioski na dofinansowanie tej operacji przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

ZIMA jest zwykle okresem zastojem inwestycyjnym. W Rzgowie okres ten wykorzystano na

przygotowanie inwestycji, które ruszą wiosną, m.in. przebudowę ul. Tuszyńskiej i Łódzkiej, budowę boiska wielofunkcyjnego w Kalinie. 6 marca przekazano plac budowy wykonawcy Domu Kultury.

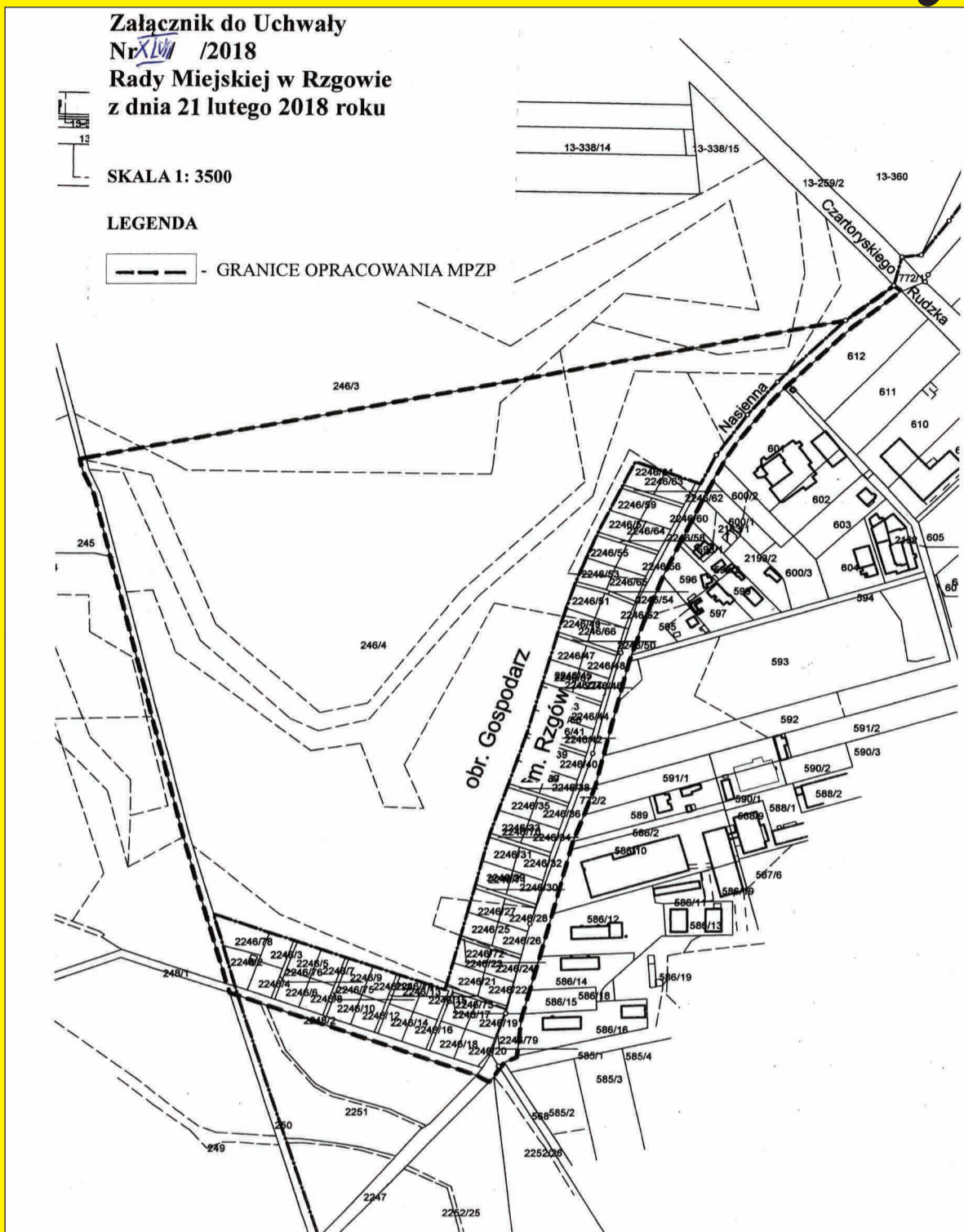
STRAŻACY weszli do mieszkania przy ul. Wąwozowej w Rzgowie, gdzie znajdowała się kobieta wymagająca opieki medycznej. Leżała w łazience, udzielono jej pierwszej pomocy, a następnie pogotowie odwiozło ją do szpitala.

RECEPTA NA WIELKĄ KASĘ

dokończenie ze str. 1

A sprawa jest raczej prosta. Oto przykład pierwszy z brzegu. Najpierw za skromne pieniądze (czytaj: symboliczne) należy kupić popegeerowski Majątek Gospodarz, a potem odrolnić znaczną część jego gruntów, by sprzedać je z zyskiem. Działki pod usługi i handel oraz budownictwo mieszkaniowe to najbardziej opłacalny interes. Na najwyższym bankowym oprocentowaniu nie da się tyle zarobić, co np. na sprzedaży 15 hektarów ziemi przy ul. Nasiennej, naprzeciwko cmentarza wojennego w Starej Gadce, które ostatnio nabyła łódzka firma TME, planująca budowę potężnego centrum logistycznego. Według dziś obowiązujących cen za 1 metr kwadratowy ziemi trzeba zapłacić nawet 100 zł, czyli za takie 15 hektarów można zainkasować nawet 15 milionów!

A jak w przypadku Majątku Gospodarz miało być ćwierć wieku temu? Wówczas, przypomnijmy, przedstawiciele prominentnej rodziny Gałkiewiczów (w 1993 r. wydzierżawili majątek, a trzy lata później nabyli 150 ha ziemi wchodzącej w jego skład) mieli przywrócić dawną świetność, co oznaczało m.in. uprawę ziemi i hodowlę ryb w stawach. Z szumnych zapowiedzi ostatecznie wyszły jednak nici, za to doszło do dewastacji obiektów zabytkowych, zlikwidowania stawów i długiej batalii o zmianę przeznaczenia dawnej PGR-owskiej ziemi. Mimo oporów władzy, już w poprzednim studium zagospodarowania przestrzennego gminy przedstawicielom wspomnianej rodziny udało się przeforsować korzystne dla niej rozwiązanie o przeznaczeniu ziemi przy ul. Nasiennej, m.in. na magazyny. A że niejako przy okazji zrezygnowano z budowy w tym rejonie obwodnicy Łodzi i Pabianic, ziemia ta stała się tym bardziej atrakcyjna.



Teren objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Tu powstanie nowa inwestycja na prawie 15 hektarach...

Czy nabycie przez braci Zbigniewa i Andrzeja Gałkiewiczów Majątku Gospodarz nie miało na celu od początku osiągnięciu maksymalnego zysku? Z pewnością tak, gdy jednak profity okazały się prawdopodobnie

zbyt małe, zdecydowali się spieniężyć grunty. Jednak odsprzedaż ziemi rolnej nie gwarantowała należytych zysków, stąd batalia o jej odrolnienie, czyli umożliwienie sprzedaży deweloperom czy innym formom. Pisaliśmy na ten temat sporo, zwracając uwagę na to, że jedna z przedstawicieli rodziny jako wpływową radną może lobbować na rzecz korzystnych rozwiązań. Ostrzegaliśmy, jak się okazuje, i nie myliliśmy się.

Czy osoba bezpośrednio zainteresowana korzystnymi rozwiązaniami finansowymi na gruncie samorządowym powinna jednocześnie działać w Radzie Miejskiej, a tym bardziej ubiegać się o fotel burmistrza, jak to było kilka lat temu? Czy osoba ta powinna czerpać jakiegokolwiek korzyści czy choćby stwarzać warunki do stawiania podejrzeń, że takowe korzyści odnosi? A może powinna jak żona Cezara być poza wszelkimi podejrzeniami?

Kto odniósł bezpośrednią korzyść ze sprzedaży ziemi przy ul. Nasiennej? – nie wiemy, bo obowiązuje tajemnica handlowa i służby geodezyjne nie udzielają na ten temat żadnych informacji. Wiemy jednak z całą pewnością, że ziemia ta jak i d. PGR-owski Majątek Gospodarz należał do kilku przedstawicieli rodziny Gałkiewiczów, w tym męża radnej. Apetyt rośnie w miarę jedzenia, jak to w życiu bywa, teraz zatem kolej na następną transakcję i zbycie ziemi w Gospodarzu, by „odkuć się”...

I na koniec gorzka refleksja. Robienie dobrych interesów w dzisiejszych czasach nie jest czymś nagannym. Trudno jednak akceptować wykorzystywanie funkcji w samorządzie do „wymuszania” korzystnych decyzji umożliwiających czerpanie korzyści finansowych czy choćby stwarzanie takiej sytuacji, że tego typu korzyści stają się prawdopodobne.

(K)

Tylko z pozoru niegroźne

Rzgowskie rzeczki tylko z pozoru wyglądają niewinnie. Najstarsi mieszkańcy wspominają, że podczas wiosennych roztopów rzeczki te potrafią zalać wiele łąk i pól. Dlatego wymagają bezustannej kontroli, a przede wszystkim udraż-

niania koryta. Szczególnie podczas gwałtownych opadów deszczu, gdy gałęzie i śmieci hamują przepływ wody, Ner czy Dobrzyńska stają się niebezpieczne, podobnie zresztą jak lekceważony przez wielu rzgowian ciek zwany Strugą.

Na wniosek burmistrza w ubiegłym roku Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi udrożnił koryto rzeki Dobrzyńskiej w rejonie Prawdy i Czyżeminka. Prace oczyszczające dno i wzmacniające brzegi koryta wykonano łącznie na odcinku prawie

1,8 km. Podobne roboty wykonano na Nerze w rejonie Tadzina, Huty Wiskickiej, Grodziska, Rzgowa, Gospodarza i Starej Gadki.

Latem tego roku wspomniane prace kontynuować będzie ekipa gminy Rzgów, a koncentrować się będą na okolicy Starej Gadki i Rzgowa. Bieżący rok będzie sprawdzianem dla Strugi, do której doprowadzono kolektor deszczowy zbudowany

wzdłuż ul. Tuszyńskiej. Czy zda on egzamin podczas gwałtownych opadów deszczu i czy Struga zdoła odprowadzić tak duże ilości wody?

Choć w Starowej Górze nie ma żadnej rzeki, istniejące tu rowy stanowią również spore zagrożenie dla mieszkańców. Także one wymagają bezustannego czyszczenia i udrażniania

(er)

CIASNOTA NA POCZCIE

Chyba jedynym atutem urzędu pocztowego w Rzgowie jest jego lokalizacja w samym centrum miasta. Niestety urząd nie jest ani reprezentacyjny, ani wygodny zarówno dla klientów jak i pracowników. Ciasnota widoczna jest tu na każdym kroku, daje się we znaki

także kierowcom rozwożącym przesyłki, bo wjazd wymaga niemal akrobatycznych umiejętności.

Jak ostatnio dowiedzieliśmy się, poczta w Rzgowie funkcjonuje od... 1916 roku, czyli ponad sto lat. W budynku przy ul. Łódzkiej 2A urząd istnieje od 1998 roku. Jak

nas poinformowała Rzecznik Poczty Polskiej Justyna Siwek, w najbliższym czasie nie planuje się żadnych działań inwestycyjnych w tej placówce. Nie ma też co liczyć na nową siedzibę dla tej instytucji. Za to pocztowcy polecają usługi w filii w Mieście Mody

Ptak (hala Abis). Zatem pozostaną modernizacje i lepsze wykorzystanie powierzchni, która w ostatnich latach w zbyt dużej części przeznaczona została na handel, kosztem podstawowych usług i klienta.

Do tej ostatniej kwestii przez nas sygnalizowanej Pani Rzecznik ustosunkowała się następująco: „Rozwój sprzedaży w placówkach pocztowych jest jednym z ele-

mentów naszej strategii rozwoju. Działalność handlowa w ubiegłym roku przyniosła Poczcie Polskiej 400 mln zł przychodu, w bieżącym planujemy zwiększyć obroty o 20 proc. Porządkujemy naszą ofertę handlową w placówkach. Stawiamy przede wszystkim na artykuły papiernicze, wydawnictwa pocztowe, książki.”

(er)

Policjanci coraz skuteczniejsi

Jaki był miniony rok dla funkcjonariuszy policji ze rzgowskiego Komisariatu – na ten temat mówił podczas styczniowej sesji Rady Miejskiej komendant komisarz Robert Kieszek.

- Głównym priorytetem wyznaczonym na 2017 rok było stworzenie bezpiecznych i wystandaryzowanych warunków pracy dla policjantów, w tym pozyskanie nowego sprzętu i wyposażenia służbowego, a przede wszystkim poprawa stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego - mówił komendant.

Udało się zwiększyć stan etatowy, dzięki współpracy z samorządem uzyskano zewnętrzne środki na dodatkowe służby ponadnormatywne, Urząd Miejski w Rzgo-

wie kontynuował finansowanie 2 etatów dzielnicowych. W minionym roku wzmożono działania prewencyjne i operacyjne na terenie centrów handlowych, we współpracy z ochroną, w celu zwalczania kradzieży, czuwano też nad poprawą bezpieczeństwa na drogach.

- Jak wynika z danych statystycznych za 2017 rok, opracowanych przez Komendę Wojewódzką Policji w Łodzi, na terenie działania podległym Komisarjatu w Rzgowie stwierdzono

231 przestępstw, czyli o 43 mniej niż w roku poprzednim, stąd też dynamika przestępczości ogólnej wyniosła 84,31 procent i ukształtowała się na dobrym, niskim poziomie. Wykrywalność ogólna przestępstw ukształtowała się na poziomie 68,83 proc. i wzrosła o 17,19 procent w stosunku do roku ubiegłego. W zakresie przestępczości kryminalnej stwierdzono 149 przestępstw, czyli o 44 mniej niż w roku 2016, dzięki czemu wskaźnik dynamiki wyniósł 77,20 proc. przy czym wykrywalność w tym zakresie wyniosła 55,03 proc. i również wzrosła o 18,44 proc. w stosunku do roku 2016. W ramach prowadzonych

postępowania policjanci zabezpieczyli u podejrzanych mienie wartości 64220 zł (57049 zł w 2016 r.) oraz zatrzymali na gorącym uczynku 10 sprawców przestępstw najbardziej uciążliwych dla społeczeństwa, w tym głównie dokonujących kradzieży i włamań.

Najbardziej zagrożone przestępczością rejony? W 2016 roku to centra handlowe, na terenie których w kolejnym roku dokonano 98 kradzieży. Obecnie ta kategoria stanowi jedynie około 20 proc. wszystkich przestępstw. Przynosi więc efekty skuteczna praca funkcjonariuszy i współpraca ze służbami ochrony. Dużą grupę przestępstw stanowią także czyny zabronione popełniane w ruchu drogowym, których w ubiegłym roku stwierdzono 47, tj. o 11 wy-

padków drogowych więcej niż rok temu. Powodem tego jest rozbudowana infrastruktura drogowa, a także nowoczesne drogi, takie jak A-1 czy S-8. Dodajmy, że w 2017 roku Komisariat przeprowadził 316 postępowań o wykroczenia (367 w 2016 r.), z czego 142 sprawy (221 w 2016 r.) stanowiły wykroczenia w ruchu drogowym.

Priorytety w 2018 roku? Zwiększenie stanu etatowego w pionie kryminalnym o 1 etat, kontynuacja przez samorząd finansowania dodatkowych służb ponadnormatywnych i 2 etatów dzielnicowych, pozyskanie dodatkowych środków na zakup nowego radiowozu, dalsze zwalczanie przestępczości w centrach targowych i profilaktyka.

(p)

Wieczór poezji

To może być kolejna uczta dla duszy. Rzgowski GOK zaprasza 21 marca br. na godz. 18 do małej

sali GOSTiR (hala sportowa) na wieczór poezji poświęconej zbliżającemu się latu. Czas biegnie szybko i nawet się nie obejrzymy, jak minie zima, a potem

lato i nadejdzie czas wypoczynku oraz ciepła, bujnej zieleni, słodkich owoców i... miłości. Zapewne o tym wszystkim będą mówić znani rzgowianie,

m.in. radni, prezentując utwory poetyckie mistrzów słowa. Tak przynajmniej zapowiada imprezę jej współorganizatorka Izabela Kijanka z GOK. Z kroni-

karskiego obowiązku dodajmy, że imprezę organizuje również Gminna Biblioteka Publiczna.

Zapraszamy!

(er)

Wycinka głównie topól

Wycięcie 28 drzew przy ul. Guzewskiej spowodowało jednego z mieszkańców pobliskiej wsi do przysłania e-maila do redakcji. Pan Krzysztof (imię i nazwisko znane redakcji) ubolewa,

że zniknęło jednocześnie aż tak dużo dorodnych drzew. O wyjaśnienie poprosiliśmy szefa referatu gospodarki komunalnej Urzędu Miejskiego w Rzgowie Adama Stawianego.

- W ciągu ostatniego roku wycięliśmy w gminie łącznie 134 drzewa, głównie topole. Wszystkie one stwarzały zagrożenie dla ludzi lub były chore, czasami trzeba było usunąć drzewo z powodu realizacji inwestycji drogowych. Topola jest drzewem kruchym i zdarzało się niejednokrotnie podczas sil-

nych wiatrów i wichur, że na drogie spadały potężne konary stwarzając zagrożenie dla ludzi i pojazdów. Wszystkie wycięte drzewa, zarówno te przy ul. Guzewskiej, jak i np. Ogrodowej, zmuszeni byliśmy wyciąć, by uniknąć nieszczęścia. Na wycinkę wszystkich drzew uzyskaliśmy pozwolenie.

Uprzedzając pytania czytelników, wyjaśniamy, że pozyskane drewno, głównie to nie nadające się do wykorzystania w innym celu, Urząd Miejski przekazuje podopiecznym Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

(er)

Wkrótce wystawa kronik

Kilka lat temu to było ważne wydarzenie w Rzgowie. W hali sportowej zorganizowano bowiem pierwszą wystawę kronik. Za-

prezentowano ich wówczas kilkadziesiąt, a niektóre wzbudziły zachwyt oglądających. Na wystawie pojawiły się też kroniki mało

znane, jak choćby miejscowej parafii, a także oryginalne OSP w Starej Gadce czy Rzgowie.

Przypominamy to wydarzenie nie bez powodu, bowiem prawdopodobnie w kwietniu rzgowski

GOK zorganizuje kolejną edycję tej imprezy. Dyrektor Wojciech Skibiński twierdzi, że jest spore zainteresowanie imprezą, dlatego oprócz samej wystawy kronik przewidziana jest też krótka pre-

lekcja na temat ich tworzenia. Ten instruktaż przyda się z pewnością tym, którzy zamierzają dopiero założyć kronikę np. firmową czy rodzinną.

(er)



OBRZYDZACZE

Jestem rzgowianinem od dziecka i widzę doskonale zmiany, jakie nastąpiły tu w ciągu ostatniego ćwierćwiecza. Trzeba być wyjątkowym malkontentem i człowiekiem złośliwym, by tego wszystkiego nie dostrzegać, a do tego jeszcze bezustannie krytykować ludzi zmieniających na lepsze moje miasto. Ci obrzydzacze krytykowali Jana Mieczarkę, później jego następcę Konrada Kobusa, a teraz plują na aktualnie rządzącego Mateusza Kamińskiego. Gdyby robili to ludzie niezorientowani w sprawach budżetu i inwestycji - mógłbym machnąć ręką na taką krytykę, ale wśród tych, którzy najgłośnieściej krzyczą, są teraz ci, których odsunięto od władzy. Nie chcę pisać: „od koryta”, bo to ubliża jednocześnie takim jak ja wyborcom, ale nie da się ukryć, że ci ludzie za wszelką cenę obrzy-

Co w trawie skrzeczy

dzają Rzgów i rządzących, byle tylko znów zdobyć stołki.

Na szczęście myślący rzgowianie nie dadzą sobie wmówić, że białe jest czarne, jak to czyni jedna z gazet, której poplecznicy już kiedyś wciskali nam taką prawdę na łamach, że aż musieli się za nią mocno wstydić. A za tym wszystkim stoi kilka sfrustrowanych osób, którym ani nie zależy na prawdzie, ani na rozwoju Rzgowa, bo dla nich liczy się tylko władza i kasa.

Czytam ze zdumieniem to, co wypisują ci obrońcy Rzgowa i jego mieszkańców po kolejnych sesjach Rady Miejskiej, które śledzę w internecie. Odnoszę wrażenie, że niektórzy byli na innej sesji, a nie tej, którą oglądałem on line.

**Zbigniew K., rzgowianin
DYREKTOR PRZESADZIŁ**

Jestem stałą bywalczynią w rzgowskiej hali sportowej, a szczególnie lubiłam prezentowane tu wystawy plastyczne moich znajomych. Ostatnio

dowiedziałam się, że wystaw w hali nie będzie, bo taką decyzję wydał dyrektor GOSTiR rzekomo w trosce o przebywającą tu młodzież i dzieci. Dyrektor obawia się, by nie doszło do wypadku - zderzenia dzieci z obrazami. Dziwi mnie ta troska, bo zamiast obrazów pojawiły się gabloty z pucharami. Jakby na ironię i dla zapamiętania z takich jak i tych dzieci – przeszklone! Mam nadzieję, że wystawy wrócą do hali, gdzie jest znacznie lepsze miejsce do ekspozycji niż w korytarzu Urzędu Miejskiego. Przynajmniej do wybudowania nowego GOK.

Bywalczyni

(nazwisko i imię znane redakcji)

HISTORYCZNY REMONT

Odwiedziła mnie ostatnio rodzina z drugiego końca Polski i nie mogła się nachwalić Rzgowa. Oprawdzałam ich po mieście, pokazywałam m.in. remontowany kościół. Podobały im się świątecz-

ne dekoracje i nie mogli się nachwalić podświetlanego mostu na Nerze. U nich jest podobny most, ale nawet w pobliżu nie ma jednej lampy i wieczorami ludzie boją się tamtędy chodzić, bo były już napady i rabunki. Gdy dowiedzieli się od naszego proboszcza, że remontowane będzie także wnętrze kościoła, stwierdzili krótko: „Macie dobrych gospodarzy”. Nie lubię chwalby, więc powiedziałem, że mogliby być jeszcze lepsi, ale w głębi serca poczułem dumę. Dodałem tylko: „To historyczny remont, Za mojego życia takiego nie było”

Feliks P.

DZIĘKUJEMY

W minionym roku, dzięki nawiązaniu współpracy z firmą PTAK SA, z inicjatywy przewodniczącego Rady Miejskiej w Rzgowie Jana Michałaka i za pośrednictwem radnej powiatowej Klaudii Zaborowskiej-Gorzkiej oraz Rady

Rodziców, Szkoła Podstawowa w Kalinie otrzymała sprzęt nagłaśniający oraz stroje dla grupy teatralnej „Maska”. Ufundowany sprzęt oraz kostiumy znacznie usprawniły pracę podczas uroczystości szkolnych oraz występów publicznych naszych uczniów, a także wpłynęły na atrakcyjność spektakli. Kiedy mamy pewność, że wszystko zostało dopięte na „ostatni guzik” młode talenty mogą swobodnie rozwijać swoje umiejętności.

Składam serdeczne podziękowania firmie PTAK SA oraz wszystkim osobom zaangażowanym we współpracę za przyczynianie się do budowania środowiska sprzyjającego naszym uczniom i możliwości realizacji myśli Jana Pawła II: „Dzieci są nadzieją, która rozkwa wciąży na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta”.

**Jarosław Marianowski
dyrektor Szkoły Podstawowej
im. Św. Królowej Jadwigi w Kalinie**

Wielkie centrum logistyczne TME

dokończenie ze str. 1

Firma Transwer Multisort Elektronik z Łodzi zakupiła już 15-hektarową działkę, na której wyrosną potężne magazyny o powierzchni 80 tys. m kwadratowych, w pełni zautomatyzowane i zrobotyzowane, zatrudniające w pierwszym etapie (do 2020 roku) ok. pół tysiąca ludzi, a docelowo nawet 2,5 tys. Realizacja tej wielkiej inwestycji rozpocznie się jeszcze w tym roku. Wkrótce ruszą roboty związane m.in. z odwodnieniem, utwardzeniem i przygotowaniem placu budowy.

- Dlaczego zdecydowaliśmy się na lokalizację inwestycji w rzgowskiej gminie? W Łodzi jesteśmy przy trasie „Górna”, a więc zaledwie 4 kilometry od projektowanej inwestycji. Obsługujemy dziś 44 kraje na całym świecie i dla prawidłowego funkcjonowania firmy niezwykle ważna jest logistyka, a Rzgów jest znakomicie skomunikowany. A ponadto pozytywnie zaskoczyła nas znakomita współpraca z gospodarzami gminy - wyjaśnia członek Zarządu TME Andrzej Kuczyński.

Jak zapowiada inwestor, firma nie będzie uciążliwa ani dla mieszkańców, ani środowiska, nie będzie funkcjonować w nocy i nie obciąży też nadmiernie okolicznych dróg. W trosce np. o środowisko zamierza wykorzystywać do celów bytowych deszczówkę, której powinno być sporo ze względu na wielką powierzchnię dachów.

Jak będzie wyglądać centrum logistyczne? Ostateczna wizja będzie w połowie tego roku, więc trudno mówić o kształcie inwestycji, wiadomo jednak, że sam magazyn będzie miał wysokość 14-15 m, czyli będzie niższy od tego przy ul. Ustronnej w Łodzi, należącego do TME. Już dziś firma zapowiada także budowę przedszkola. Wartość inwestycji to 120-150 mln zł (I etap).

TME to całkowicie polska firma rodzinna powstała na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zajmuje się dystrybucją części elektronicznych - 250 tys. produktów od ponad 600 dostawców. Ten światowy dystrybutor posiada spółki zależne m.in. Czechach, Niemczech, Hiszpanii, Holandii, we Włoszech, Wielkiej Brytanii



i na Węgrzech, niedługo obecny będzie również w dalekiej Atlancie. Obsługuje kilkadziesiąt tysięcy firm w 140 krajach, wysyłając dziennie 4000 paczek. Po wybudowaniu centrum logistycznego w rzgowskiej gminie firma kilkakrotnie powiększy swoje możliwości usługowe.

- To zupełnie nowa jakość w naszej gminie, to inwestor XXII wieku - mówi z zadowoleniem burmistrz Mateusz Kamiński - i obiecuje taką współpracę z samorządem, która pozwoli szybko zrealizować wielką inwestycję.

Centrum logistyczne w rzgowskiej gminie to jeszcze jedna dodatkowa szansa na rozwój Rzgowa. W ostatnich latach swoim katalizatorem tego rozwoju była m.in. firma Ptak SA, która na terenie Miasta Mody zrealizowała kilka potężnych hal targowo-wystawienniczych, w Rzgowie i okolicznych miejscowościach powstały też wielkie firmy motoryzacyjne. TME do przysłowia wisienka na torcie, która dostarczy samorządowi kolejnych środków inwestycyjnych i zapewni pracę wielu mieszkańcom oraz przybyszom.

(P)

Kazimierz Strycharski (1942 – 2018)

14 lutego pożegnaliśmy na rzgowskim cmentarzu naszego Przyjaciela, wiernego miłośnika naszego miasta, Kazimierza Strycharskiego. Tutaj się urodził w typowej rodzinie rzgowskich rolników i tutaj ukończył szkołę podstawową. Bardzo wcześnie stracił ojca i mama sama wychowywała trzech synów, z których Kazik był najstarszy. Od urodzenia ułomny z powodu obustronnego zwłknięcia stawów biodrowych niemożliwego do leczenia w czasie wojny, nie mógł pracować fizycznie, więc rodzice umożliwili mu zdobycie wykształcenia.

Ukończył XX Liceum Ogólnokształcące w Łodzi i zdał egzamin wstępny na Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej. Był towarzyski i lubiany przez kolegów. Chętnie odwiedzali go w rodzinnym domu, gdzie pani Strycharska, aktywna w rzgowskim Kole Gospożyn Wiejskich, miłosiernie karmiła brat studencką. W pamięci rzgowskich przyjaciół Kazika pozostał pewien późny wieczór, kiedy rozochocona grupa studentów znudzona oczekiwaniem na ostatni tramwaj do Łodzi próbowała przestawić budkę poczekalni. Zgorszony nocny stróż (była wówczas taka funkcja w Rzgowie), zwrócił się do Kazika z apelem „Panie Strycharski, pan jest uczony człowiek, niech pan powie kolegom, żeby dali tej budce spokój”.

Podczas studiów miał stypendium fundowane z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych i po uzyskaniu dyplomu magistra inżyniera włókiennika rozpoczął wraz z kilkoma innymi

absolwentami PŁ pracę w „Wistomie”. Wyjeżdżali z Łodzi jako świeżo upieczeni inżynierowie, ale wkrótce utworzyli kierowniczą kadę zakładu i związali z nim całą swoją karierę zawodową. Kiedy odchodzili na emeryturę, dla „Wistomu” nastąpiły ciężkie czasy i zakład likwidowano.

Inżynier Kazimierz Strycharski ożenił się z uroczą tomaszowianką Barbarą Goździk. Byli zgodnym małżeństwem, wychowali dwoje dzieci, cieszyli się wnukami, dopóki pozwalało zdrowie uprawiali działkę. Basia produkowała przednie nalewki, a Kazik z pasją kolekcjonował numizmaty, stare pocztówki i fotografie, a w pierwszym rzędzie wszystko co wiązało się ze Rzgowem. Niektóre pocztówki z jego kolekcji, publikowane w „Naszej Gminie” i „Gazecie Rzgowskiej”, mają dla naszej społeczności szczególną wartość, bo dokumentują przeszłość Rzgowa. Swoje więzi ze Rzgowem starannie pielęgnował. Miał tu rodzinę i przy-

jaciół młodości, ale także uważnie śledził i przeżywał wszystko, co się w Rzgowie aktualnie działo. Bardzo ucieszył się, gdy w 1995 roku zaczęła ukazywać się gminna gazeta „Rzgów. Nasza Gmina”. Wytrwale kolekcjonował jej kolejne numery i oprował roczniki. Nie wiadomo czy jeszcze gdzieś zacho-

Kazimierz Strycharski przez wiele lat specjalnie przyjeżdżał na Dni Rzgowa, a ostatni raz uczestniczył, niestety już na wózku, w uroczystości poświęcenia nowego krzyża na Starym Rynku.

Kazika Strycharskiego będziemy pamiętać przede wszystkim jako Przyjaciela zawsze gotowego

drużyn i zespołów „Zawiszy” Rzgów oraz polskich sportowców w ogóle. Między innymi, mając zaledwie 16 lat, z grupą rzgowskich lekkoatletów kibicował polskim zawodnikom podczas pamiętnego meczu lekkoatletycznego Polska - USA w 1958 roku. W studenckich czasach chętnie chodził po górach i zaraził nas tą chorobą. Znakomicie grał w brydża i zawdzięczamy mu wiele nieprzespanych nocy.



wały się wczesne roczniki „Naszej Gminy” i Gminna Biblioteka Publiczna powinna może poprosić o nie rodzinę inż. Strycharskiego. Mimo postępującej choroby pan

pomóc; człowieka, który mimo swojej niepełnosprawności potrafił cieszyć się życiem, był życzliwy ludziom i ciekawy świata. Był wiernym kibicem wszelkich

Żegnamy Kazika w imieniu wszystkich rzgowskich przyjaciół. Kaziu, będzie nam Ciebie brakowało.

Agnieszka i Piotr Salscy

FIRMY GODNE POLECENIA

ALEKSANDRA

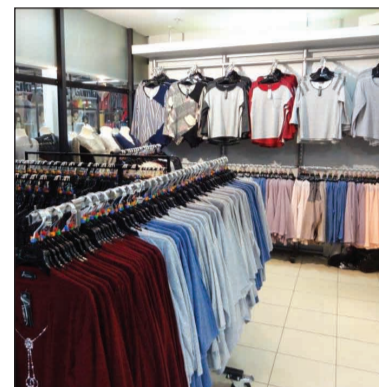
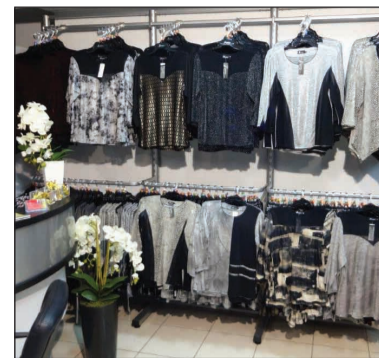


Marka „Aleksandra” proponuje swoim klientkom to, co dla wymagających kobiet jest najważniejsze: elegancję, styl

oraz funkcjonalność odzieży w najlepszym wydaniu. Modne fasony, klasyczne formy, oryginalne druki sprawiają, że klientki firmy wyglądają szycownie i atrakcyjnie. W „Aleksandrze”

każda kobieta znajdzie dla siebie coś wyjątkowego do pracy, na imprezę czy na inną ważną okazję.

Polecamy salon firmy w Mieście Mody PTAK w Rzgowie, hala A-bis, sektor E, boks 31
aleksandramako450@gmail.com



MARJO



Marka „Marjo” istnieje na rynku od 2002 roku i zajmuje się dystrybucją najwyższej jakości odzieży, szali, apaszek, czapek oraz rękawiczek z Fran-

cji i Włoch, a jej produkty odpowiadają najnowszym trendom w świecie mody. Firma prowadzi sprzedaż zarówno hurtową jak i detaliczną.



Salony sprzedaży firmy w Mieście Mody PTAK: Pasaż zachodni box 19; Hala A-bis, sektor E 12; Hala G, ulica 8, box 183
www.ptakfashioncity.com/mario/



KING



Firma „King” to laureat nagrody The best of Ptak Moda 2017 w kategorii najlepszy producent. Otrzymanie tej nagrody zbiegło się z trzydziestolecie istnienia

firmy, w czasie którego firma prężnie się rozwijała pod kierownictwem właścicieli Joanny i Sławomira Król. W chwilach sukcesów, ale również w trudnych



momentach, z którymi borykała się branża modowa, King ciągle dążył do doskonałości i funkcjonalności swoich produktów. To zapewniło firmie silną pozycję na rynku i uznanie klientów.

Marka dostępna w Domu Mody Polskich Producentów „Ptak Moda” w nowej hali G w Mieście Mody PTAK w Rzgowie
tel. 518-739-309, 518-739-142

NIE ZAMIERZAM BYĆ BURMISTRZEM

Rozmowa z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Rzgowie – Radosławem Pełką

- Czy człowiek tak energiczny jak Pan nie nudzi się w Radzie Miejskiej?

- Nie nudzę się, bo jest co robić. Życie weryfikuje wiele naszych działań, dowodząc, że nie wszystkie problemy można natychmiast rozwiązać. Oczywiście chciałoby się sporo spraw przyspieszyć, ale nie brak balastu w postaci zaszczości, a ponadto obowiązują pewne zasady, procedury. Od pewnego czasu staram się ważyć swoje wypowiedzi. Nie jestem konfliktowy, ale uważam, że większość spraw powinniśmy załatwiać kolektywnie, w interesie gminy i mieszkańców, jak to się stało w końcu grudnia, gdy ostatecznie wszyscy radni poparli budżet na 2018 rok. Rada Miejska to dla mnie swoisty związek małżeński – gra kompromisów i należy się dogadywać.

- Czy w praktyce jest to dogadywanie?

- Tak naprawdę rozpoczęło się dopiero 1 czerwca 2016 roku, bo wcześniej mieliśmy narzucanie rozwiązań byłego przewodniczącego. Choć w wielu przypadkach miał rację, jednak niemal bezustannie stawiał w trudnej sytuacji zarówno byłego burmistrza Konrada Kobusa, jak i jego następcę Mateusza Kamińskiego, bo trudne problemy, także te z przeszłości, trzeba tak rozwiązywać, by zaspokoić potrzeby wszystkich

mieszkańców, a nie tylko przewodniczącego i jego klubu.

- Czy do końca kadencji uda się dopracować kompromis?

- Wypracowano go w postaci tegorocznego budżetu, ale można to było zrobić wcześniej i np. już dwa lata wcześniej rozpocząć budowę Domu Kultury, dzięki czemu zaoszczędzilibyśmy 40 procent wydatków na wspomnianą inwestycję. A gdybyśmy budowę jeszcze odwlekali – straty byłyby większe. Nie brano widocznie pod uwagę, że taki obiekt buduje się na wiele pokoleń, że musi on spełniać oczekiwania zarówno te dzisiejsze, jak i późniejsze, by dobrze służył kulturze.

- Zbliża się ku końcowi kadencja, czy zatem może Pan mówić o satysfakcji z pracy w samorządzie?

- Nie, ponieważ zostało dużo do zrobienia, a procedury nie pozwalają na szybsze działanie. Tak jest np. w przypadku odwodnienia ul. Glinianej, choć audyt w tej sprawie zrobiony był już na zlecenie burmistrza Mielczarka i trzeba wykonać 2 przepusty gwarantujące odpływ wód z rejonu tej ulicy do Neru. Za porażkę uważam też to, że nie udało się poprawić bezpieczeństwa na skrzyżowaniu drogi 714 z Guzewska, choć zależne jest to tylko od drogowców.

- Jednak sporo udało się zrobić...

- Za sukces uważam uchwalenie studium zagospodarowania



przestrzennego, które mój klub w pierwszym podejściu zablokował, a potem zaakceptował. Sukcesem jest też nowy inwestor TME wchodzący właśnie do gminy. Startując w wyborach liczyłem na większe zaangażowanie w programy ekologiczne, m.in. budowę przydomowych oczyszczalni ścieków, ale to jeszcze nie wyszło. Nie udało się też przeprowadzenie rewitalizacji centrum Rzgowa, choć zrobiono już w tym zakresie pierwsze kroki związane z remontem naszego najcenniejszego zabytku, czyli XVII-wiecznego kościoła.

- Były i inne sukcesy...

- Zaliczam do nich udane obchody 550-lecia nadania praw miejskich. Jeśli idzie o rozpoczęcie rewitalizacji zabytkowej świątyni, na uwagę zasługuje wspólna decyzja radnych o dofinansowaniu tej inwestycji. Mam nadzieję, że będzie-

my świadkami kolejnych etapów przywracania dawnej świetności starym mocom kościoła.

- Proszę przybliżyć Czytelnikom Pana pracę zawodową, bo choć gmina Rzgów i samorząd zawsze stały strażakami, to jeszcze nie było w radzie strażaka zawodowego.

- Rozpocząłem służbę 13 maja 1996 roku w Łodzi w ośrodku szkolenia (do 1999 r.), potem pracowałem w Komendzie Wojewódzkiej PSP (do 2009 r.) m.in. jako naczelnik wydziału kwatermistrzowsko-technicznego, następnie zostałem dowódcą JRG nr 4 w Łodzi specjalizującej się w ratownictwie chemiczno-ekologicznym,

- To specjalistyczna i niebezpieczna robota...

- Tak, bo nigdy nie wiadomo, z czym się spotkamy. Jesteśmy do dyspozycji na terenie całego województwa.

- Najtrudniejsza akcja?

- Nie znam takiego określenia, każda akcja jest bowiem inna. Utkwił mi w pamięci człowiek obłany kwasem solnym, którego ubranie się stopiło. Widok straszny, ale dzięki szybkiej akcji pracowników i strażaków ten człowiek został uratowany. Drugie dramatyczne zdarzenie – na ulicy Przybyszewskiego pirat drogowy na przejściu dla pieszych potracił człowieka. Ciało było rozrzucone na odcinku 400 metrów!

- Rzgowska OSP posiada doskonałą bazę lokalową i sprzęt, czy zatem nie można tu utworzyć straży zawodowej?

- Były kiedyś takie zamierzenia, dlatego rzgowską strażnicę wzniesiono pod potrzeby JRG. Jednak plany się zmieniły... Przydzielenie Rzgowa do Komendy Powiatowej w Koluszkach odległych 40 kilometrów, podczas gdy do Pabianic jest 10 – to efekt lobbowania, a nie realnych potrzeb. Mamy silną OSP w pobliskim Tuszynie i JRG w Łodzi przy ul. Strażackiej, więc dziś tworzenie zawodowej straży w Rzgowie jest raczej mało realne.

- Czy jest Pan zadowolony z kierunków rozwoju rodzinnego Rzgowa?

- Tak, bo przyniosło to szybki rozwój miasta. Teraz trzeba się skoncentrować na pozyskiwaniu kolejnych inwestorów, by do kasy miasta wpływały dodatkowe podatki. Z myślą o rozwoju gminy trzeba ożywić tereny w rejonie ulicy Pabianickiej należące do rodziny Gałkiewiczów.

- Na zakończenie spróbujmy pożartować: gdyby Pan został burmistrzem, na co by Pan postawił w pierwszym rządzie?

- To rzeczywiście żart, bo ja nie zamierzam być burmistrzem, ale mogę odpowiedzieć na pytanie: postawiłbym na ściągnięcie do gminy kolejnych inwestorów, by zyskać dodatkowe pieniądze m.in. na rozwój kultury.

(P)

NAJWAŻNIEJSZY JEST INTERES GMINY

To była jedna z krótszych sesji Rady Miejskiej w Rzgowie – trwała zaledwie pięć godzin – bo też większość spraw, którymi zajmowali się samorządowcy, nie była „najcięższego kalibru”, a ponadto przedyskutowano je tydzień wcześniej na wspólnym posiedzeniu wszystkich komisji. Na sesji działała więc sprawnie „maszynka do głosowania” i większość uchwał przyjęto prawie jednogłośnie.

Przyjęto program przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy, zaakceptowano też program opieki nad zwierzętami bezdomnymi, choć budzi on sporo kontrowersji i kosztuje podatników prawie pół miliona złotych, przyjęto również plan gospodarki niskoemisyjnej dla gminy. Dyskusję opozycyjnych radnych wzbudziły uchwały dotyczące przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, których kilka uchwalono podczas sesji. Jeden z nich dotyczył terenu przy ul. Nasiennej,



który został zakupiony przez firmę TME pod wielką inwestycję logistyczną. Jak się okazało, radnemu J. Świerczyńskiemu chodziło o to, że w takim samym tempie nie są traktowane tereny np. w Gospodarzu czy w rejonie ul. Literackiej. Choć nie mówił wprost, w czym imieniu występował, wszyscy wiedzieli dosko-

nale, że chodzi o tereny, którymi jest zainteresowana jedna z prominentnych radnych.

Burmistrz Mateusz Kamiński przeciał spekulacje opozycji i wyjaśnił, że choć w kolejce czeka pół setki wniosków, preferowane są te, które dotyczą konkretnych inwestycji przynoszących korzyści gminie.

Burmistrz ustosunkował się też do kampanii oszczerstw i manipulacji na łamach jednej z - jak to określił - pseudogazet, która wprowadza mieszkańców w błąd podając nieprawdziwe informacje i niesłusznie oskarżając. Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Michalak, który jest także obiektem ataków teje

gazety, stwierdził, że nie reaguje już na te kłamstwa i ataki, bo to „jak plucie pod wiatr”... Jak się okazuje, kampania wyborcza już ruszyła i opozycja robi wszystko, by skompromitować i obrzydzić rzgowianom aktualnie rządzących. Na szczęście większość rzgowian ma swój rozum i nie daje się nabrać na kłamliwe słówka i obrzucanie błotem. I pomyśleć, co będzie się działo bliżej wyborów...

I przyjemniejszy akcent. Przedstawiciel TMT zaprezentował inwestycję logistyczną, która będzie do 2020 r. (pierwszy etap) realizowana w rejonie ul. Nasiennej na prawie 15-hektarowej działce, zapowiadając także budowę przedszkola, z którego będą mogli korzystać również mieszkańcy gminy. W pierwszym etapie TMT inwestuje ok. 120 mln. Firma nie oczekuje od samorządu żadnej pomocy finansowej, liczy jedynie na życzliwość i wsparcie. To dobry prognozyk dla gminy, a także inwestora.

(P)

CUDA PRZY GRODZISKIEJ

Od dziecka miał zdolności do majsterkowania. Potrafił wszystko rozkręcić, a potem poskładać. U dziadka Bolesława było dużo staroci. Gdy od niego otrzymał stary żyrandol, odnowił go i zawisł w pokoju. Od tego się wszystko zaczęło...

Przyjaciel Jurek Kozłowski, prezes Stowarzyszenia Miłośników Lamp Naftowych w Łodzi, guru dla wielu polskich kolekcjonerów, wykonywał różnorodne pokrycia galwaniczne. Z czasem przyszły inne zlecenia. Najtrudniejsze? Berło dla Jana Pawła II - dar od wiernych okręgu siedleckiego na 80. urodziny papieża. Długość - 80 centymetrów, każdy centymetr to jeden rok życia. Fantastyczna rzeźba, z kopułą Piotrową w Rzymie, posrebrzana. Dwa miesiące mozolnej pracy kilku osób. Całość rozbieralna. Mówiono, że JP II kazał sobie przynieść to dzieło do sypialni.

ZAMIAST POTĘŻNYCH WANIEŃ Z CHEMIKALIAM

Wszystko zaczęło się w 1983 roku. Na działce przy ulicy Grodziskiej, należącej niegdyś do rodziny żony, postanowił urządzić firmę. Było tu niegdyś gospodarstwo rolne z murowanymi budynkami. Powiększył działkę, wpasował się do tych zabudowań, krok po kroku stworzył zaplecze do wykonywania nie tylko różnorodnych pokryć galwanizacyjnych, ale i realizowania nietypowych zamówień.

Pomagał mu Krzysztof Natkański, wysokiej klasy fachowiec. - Jest filarem firmy, bardzo go cenię - mówił o nim przed laty Jan Hejwowski, właściciel Zakładu Usług Galwanicznych „Znikro”. Zresztą

całe funkcjonowanie firmy opiera się na znakomitych fachowcach.

Od kilku lat pana Jana wspiera syn Maciej, absolwent Wydziału Chemii Politechniki Poznańskiej. Zakład wypracował sporo rzadkich metod, dzięki czemu lokują w nim zamówienie nawet zagraniczne firmy, np. z USA. Z pewnością do takich metod należą tamponowe pokrycia galwaniczne zastępujące potężne i kosztowne wanny z chemikaliami niezbędne do pokrywania różnorodnych urządzeń szlachetnymi metalami. Rzgowska firma należy do nielicznych specjalizujących się w stosowaniu tej metody.

Dlaczego jest ona tak nowatorska i ważna? Pierwotnie do pozłocenia kielicha potrzebna była 200-litrowa wanna z rozpuszczonym złotem. Po naniesieniu cieniutkiej warstwy złota trudno byłoby odzyskać cenny kruszec, co oznaczałoby spore straty finansowe. Jeszcze większe straty byłyby w przypadku złocenia tabernakulum w kształcie kuli o średnicy 70 centymetrów dla świątyni w Świnicach Warckich, bowiem potrzebna byłaby wanna o pojemności 800 litrów. Metoda tamponowa, będąca swoistym „malowaniem” złotem przy pomocy grafitu i włókny, ogranicza znacznie koszty złocenia czy srebrzenia.

Metoda tamponowa ma jeszcze jedną wielką zaletę - umożliwia



Herb na fotelu nowego arcybiskupa w łódzkiej katedrze

pokrywanie metalami potężnych urządzeń, np. dla energetyki. Nic więc dziwnego, że do niewielkiej rzgowskiej firmy zaglądnęli przedstawiciele największych elektrowni.

Zanim udało się wdrożyć wspomnianą metodę, doświadczenia i próby trwały trzy lata. - Dziś tą metodą możemy pokrywać wszystkimi metalami różnorodne przedmioty - mówi z dumą J. Hejwowski.

HERBY ARCYBISKUPÓW

Gdy kilka lat temu przywieziono na Grodziską żyrandol z sule-

jowskiego kościoła, z powątpiewaniem patrzyłem na piękne niegdyś 3-metrowej wysokości urządzenie rozświetlającej świątynię. Było w złym stanie technicznym, nadawało się raczej na złom. Przy Grodziskiej stał się cud - po gruntownym remoncie XIX-wieczny żyrandol wykuty w metalu przez niezłego rzemieślnika wyglądał jak nowy!

W „Znikro” powstało też sporo różnorodnych przedmiotów dla kościołów. Wykonano tu oryginalne tabernakulum m.in. dla jednego z kościołów w Łodzi, a także dla

Tomaszowa Mazowieckiego czy wspomnianych Świnic Warckich. W Rzgowie powstało też tabernakulum dla zabytkowego ołtarza łaskiej kolegiaty, dla tejże świątyni odnowiono też naczynia liturgiczne.

Dumą J. Hejwowskiego są... zadania specjalne, realizowane np. na zlecenie arcybiskupów. Kilka lat temu przy Grodziskiej powstał metalowy herb arcybiskupa Marka Jędraszewskiego oraz oryginalny krzyż procesyjny, które trafiły do łódzkiej katedry. Niedawno herb wykonano dla nowego arcybiskupa łódzkiego Grzegorza Rysia. Na czerwonym tle widnieje wyłaniająca się z obłoków błogosławiąca ręka Opatrzności, motyw z pateny zmarłego w 1118 roku biskupa Maura. Za nią równoramienny ozdobny krzyż. Wspomniana patena odnaleziona wraz z kielichem w biskupim grobie jest najstarszym naczyniem liturgicznym zachowanym w katedrze wawelskiej. Nawiązuje więc do korzeni polskiego chrześcijaństwa.

Tworzenie herbu będącego symbolem arcybiskupa to żmudna robota wymagająca znajomości technologii pracy nie tylko z metalem, do tego trzeba wiedzieć sporo o Kościele i jego zwyczajach. Gdy już herb pojawia się w eksponowanym miejscu w świątyni, dostarcza jego twórcom sporo satysfakcji.

Pan Jan wspomina z nostalgią jeszcze inne swoje dzieło, w którym miał swój znaczący udział. Mowa o odkryciu oryginalnego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Wisi on teraz przy bocznym wejściu, choć zasługuje z pewnością na lepsze potraktowanie, gdyż niewiele ustępuje wiekiem i urodą dziełu z Jasnej Góry.

(P)

Od ponad 70 lat w OSP



Jest jednym z najstarszych strażaków OSP w Rzgowie. Nadal

interesuje się strażą i Rzgowem, uczestniczy w spotkaniach

druhów. Do tego ma doskonałą pamięć i wydarzenia sprzed kil-

kudziesięciu laty Jan Bednarski opisuje jakby był ich świadkiem przed paroma dniami. „Gazeta Rzgowska” rozmawia o ponad siedemdziesięcioletniej przynależności do OSP.

- Jak wyglądało Pana wstąpienie do Straży?

- W 1947 roku miałem 20 lat. Moi koledzy chodzili na szkolenia do OSP i sporo o tym rozmawiali. Ponieważ przyjeżdżali instruktorzy z Łodzi, ciekaw byłem tych spotkań. Koledzy zapisali mnie i zacząłem uczęszczać na te szkolenia. W tym roku wpisano moje nazwisko do książki OSP

- To były zupełnie inne czasy niż dziś...

- Niedawno zakończyła się wojna, żyliśmy biednie. Także w straży brakowało wszystkiego - od sprzętu i pojazdów poczynając, a na mundurach kończąc. Po Feliksie Makiewicz z ulicy Grodziskiej otrzymałem mundur jeszcze z niemieckimi guzikami, bo takie ubiory podczas wojny otrzymali strażacy. Gdy trafiłem do wojska, ten mundur wzięli któryś z mło-

dych strażaków. W tamtych latach nie wszyscy druhowie mieli strażackie ubiory. Po odbyciu służby wojskowej wspomniany mundur już do mnie nie wrócił. Po latach otrzymałem nowy ubiór.

- Czy uczestniczył Pan w wielu akcjach pożarniczych?

- Tak, w przeciwieństwie do niektórych członków OSP jeździłem do wielu pożarów, bo po wojnie było jeszcze sporo zabudowań drewnianych i pożary były czymś niemal powszechnym. Wiele stodół stało za rzeką, w skupisku. Brałem udział w gaszeniu płonących stodół Bikiewicza, Cichewicza, Góreckich, Baranowskich, Dutkiewiczów czy Tadeusza Jagodzińskiego. Pamiętam, że w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych doszło do wielu podpałów tych zabudowań. Chyba w drugiej połowie lat siedemdziesiątych zapalił się drewniany dom należący do Mateusza Przytułskiego, spłonął bardzo szybko mimo ofiarnej akcji gąsniczej strażaków.

(P)

Zaczarowany świat teatru

To tytuł wystawy, jaką 28 lutego br. otworzono w holu Urzędu Miejskiego. Jej bohaterami byli

dzieci z Pracowni Plastycznej GOK pracujący pod kierunkiem Irminy Kuzik.

Dzieci odwiedziły łódzki Teatr Wielki, poznając jego zakamarki i tajemnice, a potem w teatrze „Ar-

lekin” obejrzały spektakl „Złodziej czasu”. Plonem poznania zaczarowanego świata teatru są liczne prace prezentowane na wystawie, wykonane różnymi technikami. Niektóre rysunki, wykonane zostały przez bardzo małe dzieci, np. 4-letnią Anię Pietraszczyk, inne ilustracje do wspomnianej sztuki przygotowali kilkunastolatki, jak choćby Wojtek Weremczuk czy Ala Pietraszczyk.

Trzeba przyznać, że dzieciom nie brakuje fantazji i talentu, na co zwrócił uwagę burmistrz Mateusz Kamiński, a także dyr. GOK Wojciech Skibiński. Przewodniczący Rady Miejskiej Jan Michalak gratulował młodym artystom i życzył dalszych sukcesów.

Dodajmy, że prace plastyczne o teatrze wykonało aż 43 młodych autorów. Obecnie w Pracowni Plastycznej poznaje tajniki malowania i rysowania ponad 70 dzieci w 6 grupach, także w świetlicy w Starowej Górze.

(er)



WYBIERAJĄ RZGÓW

Artyści scen polskich, medycy z renomowanych szpitali i instytutów, naukowcy uniwersytetu i politechniki, wysokiej klasy specjaliści z różnych dziedzin – to mieszkańcy miasta i gminy Rzgów. Wybrali do życia miasto nad Nerem lub okoliczne miejscowości, bo znaleźli tu to, czego nie ma w wielkiej Łodzi: spokój, ciszę i zdrowe powietrze, a także przyjazny urząd.

Jeden z profesorów powiedział nam, że wyniósł się z Łodzi, by mieć wreszcie spokój i decyzji tej nie żałuje. Wybudował dom, a do pracy jedzie wygodniej i szybciej niż przed laty, gdy mieszkał na jednym z łódzkich osiedli. Z kolei artysta sceny stwierdził, że wybrał Rzgów, bo to kameralne przyjazne miasto, przypominające mu jego strony rodzinne.

Czy narzekają na życie na prowincji? Wprost przeciwnie. Jednego z naukowców, gdy już osiadł na dobre w sąsiedztwie Rzgowa zaskoczyła piękna hala sportowa i bogata oferta kulturalna, choć nie ma jeszcze z prawdziwego zdarzenia domu kultury. Także baza handlowa jest imponująca i właściwie wszystko to co w pobliskiej Łodzi nabyć można na miejscu. Medyk z renomowanego instytutu podkreśla, że od pierwszego kontaktu spodobało mu się centrum Rzgowa z pięknym parkiem i przyjaznym Urzędem Miejskim. W tym ostatnim nie ma wielkomiejskiego zadęcia, jest za to sporo życzliwości i chęci pomocy bliźniemu” - usłyszeliśmy.

Czy nie przeszkadza im brak szerokich ulic i tramwajów, a także kin czy wielkich sklepów? Miesz-

kając w Rzgowie czy Starowej Górze ma się to wszystko niemal na wyciągnięcie ręki. Nawet gdy ktoś nie ma samochodu, bez trudu może dojechać do kina w Łodzi autobusem, bo komunikacja wbrew pozorom jest tu lepsza niż na niejednym łódzkim osiedlu. Profesor z jednej z wyższych uczelni chwali sobie znakomite skomunikowanie gminy z całą Polską. Szczególnie ceni sobie szybki dojazd do stolicy. „Autostrada A-1 i ekspresówka S-8 to w tych czasach prawdziwe dobrodziejstwo” – podkreśla.

Rzgowską gminą zainteresowani są od lat także inwestorzy, ale wejście na ten teren nie jest łatwe, bo samorząd nie dysponuje ani jednym kawałkiem ziemi nadającej się do inwestowania i wszelkie działania na tym polu muszą być prowadzone

z prywatnymi właścicielami. Samorząd natomiast robi wszystko, by biurokratyczne kontakty ograniczyć do minimum, co podkreśla zarówno burmistrz Mateusz Kamiński jak i inwestorzy, którym udało się nabyć atrakcyjną działkę.

Niewątpliwie wielkie zainteresowanie gminą zarówno mieszkańców jak i firm ma swoje źródło w bardzo dobrej kondycji finansowej Rzgowa. W różnorodnych rankingach od lat gmina plasuje się w krajowej czołówce, co przekłada się na coraz wygodniejsze i zdrowsze życie. Sam Rzgów oferuje mieszkańcom wszelkie wygody komunalne (gaz, wodociągi, kanalizacja), za darmo można korzystać z pięknego zaplecza sportowego, a za kilka lat będzie tu również nowoczesny Dom Kultury, którego budowa wkrótce ruszy, a być może i kryty basen.

(ER)

Ciepła, pełna wdzięku...



... do tego cierpliwa, życzliwa i sympatyczna - tak wspomina ją rzgowiankę Annę Kaczmarek członkowie Chóru „Camerata” w Rzgowie. A. Kaczmarek zmarła 11 lutego br. Przez lata walczyła dzielnie z chorobą i wprost ląkała życia, a śpiewanie w zespole Gminnego Ośrodka Kultury traktowała jako swoistą terapię. Kontakt z muzyką i śpiewem, a przede wszystkim ludźmi był jej potrzebny do życia...

Chór „Camerata” z muzyką i śpiewem towarzyszył Jej w ostatniej drodze i pochówku na rzgowskim cmentarzu.

(p)

STULETNI WALEC

Prawie sto lat liczy sobie walec drogowy wyprodukowany we Francji, który niedawno z obwołu drogowego w Dobroniu trafił do remontu, by ostatecznie stanąć w skansenie łódzkiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi przy ul. Irysowej. Ta parowa maszyna wyprodukowana została prawdopodobnie tuż przed lub po I wojnie światowej we francuskiej firmie „Chataignier”. Jak nas poinformował Rzecznik Prasowy GDDKiA w Łodzi Maciej Zalewski, do naszych czasów przetrwały na świecie tylko 4 takie urządzenia: w Anglii, Belgii i Francji oraz Polsce. Do pełnej sprawności przywrócono tylko egzemplarz belgijski, przeznaczając na to aż 4 tys. roboczogodzin.

Prace remontowe obejmują kompletny demontaż maszyny, czyszczenie wszystkich elemen-

tów przy pomocy piaskowania, naprawę części uszkodzonych, zabezpieczenie antykorozyjne i ma-



lowanie. Dzięki tym zabiegom ten cenny zabytek drogownictwa zyska drugie życie i będą go mogły

podziwiać kolejne pokolenia entuzjastów maszyn parowych.

(er)

Pierwsze kroki i wzruszenia...

Początki są zawsze trudne, ale dzięki profesjonalnemu podejściu personelu, już we wrześniu, a więc w miarę szybko, udało się przedszkolakom przebrnąć przez ten trudny okres. Pod koniec września cała społeczność przedszkola była doskonale zintegrowana.

Zgodnie z tradycją lat poprzednich, jesień przywitano balem przebierańców. Przedszkole wypełniło się leśnymi skrzatami, językami, wrózkami, grzybkami, niedźwiadkami, wiewiórkami i wieloma innymi bajkowymi postaciami. Wymieniać można by długo, bo fantazja naszych milusińskich nie zna przecież granic. Jak na każdej przedszkolnej imprezie, nie zabrakło niespodzianek, a do wspólnych harców zachęcała radośnie przegrzywająca muzyka. Były konkursy i zabawy z rodzicami. Niecodzienna atmosfera sprawiła, że dzień ten z pewnością na długo zostanie w pamięci każdego uczestnika.

Miesiąc październik przyniósł z kolei jedno z najbardziej podniosłych wydarzeń w życiu każdego przedszkolaka. 23 października odbyła się uroczystość pasowania na przedszkolaka. Stanowi ona zakończenie procesu adaptacyjnego dzieci do warunków i zasad panujących w przedszkolu. W trakcie uroczystości dzieci miały okazję zaprezentować rodzicom piosenki i tańce, których nauczyły się w placówce. Nieodłączną i kulminacyjną częścią obchodów tego święta było złożenie ślubowania. przysięgi. Na zakończenie każde dziecko otrzymało dyplom ozna-



czający przynależność do grupy przedszkolaków.

W kolejnym miesiącu (29 listopada) udało się nam zorganizować „Czerwony Dzień”. Tego dnia dominowała właśnie ta barwa, m.in. w ubiorze dzieci i wychowawczyń, czerwone było też menu, a dzięki niespodziance przygotowanej przez panią dyrektor przedszkole wypełniło się czerwonymi balonami. Czas wypełniły zabawy muzyczne, ruchowe i plastyczne związane z czerwonym. Już wkrótce planujemy kolejny dzień z cyklu, tym razem w styczniu – gospodarzem będzie biały.

Milusińscy nie zdążyli jeszcze ochłonać, a już następnego dnia czekały ich kolejne emocje. Przedszkolaki miały okazję uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych z zakresu astronomii w przenośnym planetarium i niezwykłym miejscu, dzięki któremu mogły zobaczyć

jak wygląda wszechświat i przepięknie rozgwieżdżone niebo.

I tak nastał grudzień, który upłynął pod znakiem zbliżającej się gwiazdki. 15 grudnia odbyła się zabawa choinkowa dla dzieci. Zorganizowała ją pani dyrektor przy współpracy Anny Koziary i zespołu ds. wystroju placówki. Mimo chłodu na zewnątrz, w hali

sportowej, gdzie odbywała się impreza, panowała gorąca atmosfera. Kulminacyjnym momentem, było pojawienie się Świętego Mikołaja, który wręczył wszystkim przedszkolakom prezenty. Uśmiech na twarzach dzieci, wychowawców i przybyłych gości był potwierdzeniem, że zabawa się udała.

Na zakończenie warto dodać, iż rzgowskie przedszkole angażuje się także w wydarzenia wykraczające poza jego teren. Przykładem tego był już 5. udział w ogólnopolskim projekcie „Szlachetna Paczka”. Przy tej okazji bardzo dziękujemy rodzicom przedszkolaków, wszystkim pracownikom placówki, którzy bardzo hojnie obdarowali p. Lesię z wnuczką. Łzy radości wyraziły wszystko. Sztuka nie jest mieć, ale dzielić się.

W styczniu przedszkolaki wystawiały w swoich grupach Jasełka Bożonarodzeniowe. W specjalnie przygotowanych strojach oraz pięknej scenografii, ukazującej ludzi podążających do Betlejem, młodzi aktorzy przedstawili

sceny narodzin Chrystusa. Jasełka w wykonaniu dzieci podbiły serca wszystkich zaproszonych gości.

Na tym jednak nie nastąpił koniec atrakcji w styczniu. W tym miesiącu zorganizowano kolejny kolorowy dzień, tym razem biały Przedszkolaki ze wszystkich grup ubrane były na białą. Świetnie bawiły się w białe zabawy, tzw. zimowe szaleństwo. Wypowiadały się na temat swojego stosunku do bieli, a także rozwiązywały zimowe zagadki. Oczywiście, jak zawsze zgodnie z barwą, całe przedszkolne menu składało się z produktów białych, bielszych i najbielszych.

Styczeń to także święto naszych kochanych babć i dziadków. W pięknie udekorowanej hali dzieci wraz ze swoimi wychowawczyniami przygotowały piękny program artystyczny. Babcie i dziadkowie mogli podziwiać swoje pociechy w różnych formach artystycznych, poprzez które dzieci wyrażały swoje uczucia i wdzięczność za trud włożony w pomoc w ich wychowaniu.

Na koniec wycieczki, których celem jest budowa dziecięcej wiedzy o świecie społecznym, przyrodniczym i technicznym, a jednocześnie podtrzymywanie ciekawości i potrzeby poznawania otoczenia. Uczestnicząc we wspólnych wyprawach, np. do Muzeum Figur Woskowych w Łodzi czy do kina na film pt. „Fernando”, przedszkolaki uczą się i utrwalają zasady zachowania się w miejscach publicznych, placówkach kulturalno-oświatowych.

*Agnieszka Krajewska
Violetta Klonowska*



Pójdą z torbami... na zakupy

Podczas przedostatniej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie, wszyscy radni otrzymali ekologiczne torby. To dobry pomysł gospodarzy miasta, którzy szybko zareagowali na to, co zafundował Polakom rząd. Nowelizacja przepisów zmusiła bowiem wszystkich do płacenia drożej za tzw. reklamówki. Tymczasem rozdawane mieszkańcom płócienną torby z logo gminy są estetyczne i wygodne

w użytkowaniu przez dłuższy czas. Sukcesywnie takie estetyczne i praktyczne prezenty trafią do kilku tysięcy mieszkańców gminy.

To prawda, że plastikowe torby jednorazowe stały się w ostatnich latach wielkim problemem. Ich olbrzymia ilość trafia bowiem nie tylko na wysypiska śmieci, ale i do zbiorników wodnych, można je znaleźć także w lasach i na polach. Uty-

lizacja jednorazówek następuje bardzo długo i jest szkodliwa dla środowiska. Nie brak głosów, że przechowywanie w nich żywności też nie jest najlepszym dla człowieka rozwiązaniem.

Jak rzgowianie traktują inicjatywę gospodarzy miasta? Zapytaliśmy kilka osób i wszystkie pozytywnie oceniły płócienną torbę na zakupy. Kilka osób powiedziało nam, że już od dawna stosują podobne torby, bo unikają w swoich



gospodarstwach domowych tworzyw sztucznych. Takie torby to nie tylko więcej zdrowia, ale i oszczędność. Zatem inicjatywa samorządu to strzał w dziesiątkę!

Czy uda się całkowicie uniknąć toreb z tworzyw sztucznych podczas zakupów? Raczej nie, bo przecież wiele artykułów musi być solidnie zapakowanych, choćby ryby czy np. kapusta kiszona. Na szczęście pojawia się coraz więcej opakowań ze specjalnego papieru zastępującego folię z tworzywa sztucznego.

(er)

Delfin i małpa

Gdy Grecy wypływali w dłuższą podróż, mieli zwyczaj zabierać dla rozrywki jakieś zwierzęta: koty, psy, małpki itp. Umilały im one podróż. Cóż się dziwić - nie było wówczas radia, telewizji, a tym bardziej internetu z facebookiem, twitterem czy instagramem, nie mówiąc już o you tube.

W czasie jednej z takich wypraw wskutek sztormu wydarzyła się katastrofa. Statek rozbił się niedaleko wyspy o przybrzeżne skały. Załoga znalazła się w wodzie, rozbitkowie wypatrywali pomocy. Lecz choć widzieli łąd, śmierć zajrzała niejednemu w oczy. Ich wybawcami stały

się od wieków przyjazne człowiekowi delfiny, które pływały w wodzie opodal. Jeden z nich, młody, bez doświadczenia, na swój grzbiet wziął małpę biorąc ją za człowieka. A że do brzegu trzeba było płynąć chwilę, młody wybawca spróbował nawiązać kontakt z usadowionym na grzbiecie rozbitkiem. Zadał więc pytanie, czy jest on może ze stolicy, czyli z Aten. Na co małpa ochoczo odrzekła, że oczywiście i ma tam wielu znajomych, którzy mogą bardzo wiele spraw załatwić. Nawet w trybunale, bo wszędzie ją znaję. Nie ma urzędu gdzie by nie było jej pociotków. Prawie pół miejskiej rady to jej rodzina, ciotki, wujowie, stryjowie lub wasale.

Delfinek dopytuje: A Pireus? Nie znam go, ale słyszałem wiele. Na to głupia małpa stwierdziła, że to jej przyjaciel

i nawet dziś czeka na nią z obiadem. Tak to bezmyślne zwierzę biorąc nazwę portu i miasta za imię ludzkie pograżyło się w kłamstwie. Takich osobników jest wokół nas mnóstwo. Gdzie nie byli, czego nie widzieli, kogo nie znają! Jeżdżą konno do Londynu, a statkiem do Drezna. Zwiedzili pół świata, obie Ameryki, Daleki Wschód, Egipt, Persję. A nie wiedzą gdzie leży Goldap lub Nisko.

Po odpowiedzi głupiej małpy delfin zaśmiał się i zdennerował, bo zorientował się, że zamiast rozumnego człowieka ratuje bezmyślne zwierzę. Zanurkował, strącił z siebie małpę i zawrócił ratować ludzi przyrzekając sobie, że już nigdy nie będzie sądził po pozorach.

SKONES



WIATRAK (20)

Smutny, zalany deszcze świat tonął w ciemnoszarej mglistości, która tłumila wszelkie dźwięki. Balcer nie słyszał dzwonu z wieży kościelnej, ale był pewny, że minęła szósta. Orientował się w czasie na wycucie.

Zagotował wodę, wrzucił do garnka trochę tłuszczu i soli i nadrobił czerstwego chleba. Posiliwszy się śniadaniem, na które patrzyłyby zezem mieszkanki niejednego kojca, wciągnął na nogi stare gumki. Potem założył zielony podgumowany płaszcz z kaputrem – spadek po nieboszczyku Janiaku.

Koła roweru wrzynały się w rozmiękły piach, musiał więc naciskać na pedały ciężarem całego ciała. Kolebał się niczym nasza zdekompletowana drużyna w pościgu za peletonem na czeskich kopcach.

Za magazynami gminnej spółdzielni skręcił w prawo i wjechał na mały błotnisty rynek z drewnianym krzyżem pośrodku. Wokół stały chałupy o przyklapniętych strzechach i zalanych ścianach, z których odlatywały płatami niebieska farba.

Była to przemieniona w bajorko słynna rzgowska starówka.

Koła zaryły się w mazi do połowy szprych, toteż Balcer musiał zsiąść. Przebrnął przez błota i wprowadził rower na ulicę Rawska.

- Ej, ty! Która godzina? – zaciępił młodego mężczyznę, który akurat wchodził do Ośrodka Zdrowia po zwolnienie na kaca.

Mężczyzna rzucił błędnym wzrokiem pod mankiet cienkiej ortalionowej kurtki.

- Dziesięć po ósmej.

- Bóg zapłać. Ee, to mam czas – mruknął do siebie stary.

Zatrzymał się za rogiem, ponieważ do remizy o pociemniałych od deszczu ścianach zaczęła wchodzić niczym zmoknięta procesja grupa rozgadanych kobiet. Szły wystrojone jak na odpust. Kiedy ostatnia znikła w drzwiach, Balcer oparł rower o ścianę i stanął pod okapem krytego papą dachu. Lufcik był otwarty, toteż szum deszczu nie zagłuszał specjalnie wrzenia na sali.

Na scenę, gdzie podczas zabaw grały kapele po konsumpcji, przez co wynikały same bijatyki, gdyż ludzie nie wiedzieli, w którą stronę tańczyć, i wciąż wpadali na siebie, wszedł mężczyzna o wyglądzie powiatowego rewizora z trzecią grupą zaszerogowania. Głos miał o klasę wyższy i dobrze ustawiony, jakby przez tydzień zamiast trunków tykał surowe jaja.

- Szanowne koleżanki! W imieniu Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, który jest dla was ojcem duchowym w rozterce i przyjacielem w potrzebie, witam serdecznie przedstawicielki spracowanej pięknie połowy wsi. Żeby nie przedłużać, nie będę was tu zanudzał sukcesami, bo wy je przecież znacie. Myślę, że to wy macie więcej do powie-

dzenia. Otwieram przeto uroczyste gminny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich. Na wstępie proszę o zabranie głosu przewodniczącą z Guzewa.

Po rachitycznych oklaskach, kwitujących występ rewizora, na mównicę weszła zdrowa ludowa piękność. Gdyby nie wściekle rude włosy, mogłaby żywcem uchodzić za Borynową Jagusię. Spod jej wełniaka wypływała cała mleczarnia u szczytu mocy przerobowej. Od razu było widać, że po rozruchu działaczka będzie mieć co do powiedzenia.

No i rozgadała się na całego.

- Ja, proszę ja was i wykrzykiwała chełpliwie – nie ugnę się pod żadnym chłopem. To ja mobilizując w ramach akcji zwalczyłam we wsi alkoholizm!

- Patrzcie jaka nieugięta!

- Eee tam! Chłop babę ugnie i dalej pije...

- A nieprawda! Wrzasnęła ruda. Trzeba tylko zatwierdzić przepis i szlus.

- Ciekawe, jak!

- A mianowicie tak, że który chłop z Guzewa nie kupi raz w tygodniu dwóch skrzynek oranżady, ten bynajmniej lemieszka w geesie nie dostanie. A bez lemieszka nie ma życia na roli.

- A bez chłopca jest?

- Oczywiście! Po oranżadzie żyjesz, bo chłop jest twój. Pracowity i potulny, bo nie ma już na półliter.

Huczne brawa zakończyły wystąpienie rudej Jagusi.

Była ósma dwadzieścia pięć. Przed pocztą na Pabianickiej zatrzymała się zielona furgonetka z czerwonym pasem wokół karoserii

Na podium znalazła się blondynka z pieprzykiem na lewej małżowinie usznej. Była emerytowaną nauczycielką, która musi się dożywać na działce przyzagrodowej. Przemawiała długo i płaczkliwie, głosem zdartym, znużonym i monotonnym jak śpiew ulewy w rynnach. Sala ziewała solidarnie.

Zboczenie zawodowe wzięło jednak górę i profesorka na zakończenie podniosła ostro głos.

- Podkreślam z całą mocą, że w dążeniu do zrównania klasowego najważniejszym jest aspekt komunikacji. Dlatego, na przykład, Rzgów ma wszystko: szeroka jezdnia z kostki, chodniki, autobusy i tramwaj?

- Ale kanalizacji nie ma!

- To bez znaczenia. Stwierdzam, że Rzgów się odcina od wsi Grodzisko!

- Chyba tym smrodem...

- Nie, koleżanki, nam nie chodzi o zapach! Grodzisko od lat tłucze się wozami po szutrze z piachem. Taką rozmiękłą jak dzisiaj drogą nie można dotrzeć w celach do gminy. A celem jest problem najwyższej wagi! I dlatego ja z tego miejsca postuluje pełne utramwajowanie wsi!

Po nieśmiałyach gwizdach i oszczędnych brawach przedstawiciel Powiatu zaapelował głosem trubadura:

- Koleżanki! Przypominam, że w programie mamy jeszcze racjo-

nalny chów drobiu i konkurs ogródkowy. Poza tym czeka nas skromny delegacyjny obiad w gospodzie. W związku z tym proponuję ograniczyć wystąpienia do pięciu minut. Bo nie może być tak, że my tu postulujemy, a w zagrodach zdycha inwentarz z głodu. Tego, drogie koleżanki, nie ma w programie...

Sala przyjęła to z aplauzem.

A była właśnie ósma trzydziści pięć. Przed pocztą zajeżdżała szara warszawa z geesowskiim utargiem, który miał pójść przelewem do banku powiatowego.

W remizie wrzało jak w ulu, ponieważ z mównicy zaczęły padać gromkie i ważne słowa. Rzuciła je z siłą i prędkością cekaemu folklorystka w średnim wieku i w pasiaku z Cepelii. Na głowie miała perukę z komisu, a na nosie okulary z Ubezpieczalni

(...) Oszołomiony kaskadą mądrych słów Balcer odsunął się od okna. Naciągnął szybko kaptur, gdyż strumień zimnej wody wślizgnął mu się zdradziecko za kołnier.

- Balcerze! Co ty tu robisz?

- Ja nie wiem - bąknął spłoszony. - Nie rozumiem...

- Zbytniku! Czyżby urzekła cię bez reszty owa ludowa kolubryna?

0, nie! Schroniłem się przed deszczem...

Pan Walek uśmiechnął się znacząco, jak zwykle gotów przyjąć z radą i pomocą. Był bez czapki, w rękę trzymał małą ortalionową torebkę.

- Rozumiem. Zmęczyła cię ta noc i wybrałeś się na spacer. Masz ładny rower, szkoda go zniszczyć w taką pogodę.

Ryszard Binkowski

NASI NA „INTERBUD”

Gmina Rzgów znana jest w kraju i poza jego granicami dzięki centrom handlowym, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że rozwijają się tu znakomicie także inne branże. Jubileuszowe XXV Targi Budownictwa i Wypożyczenia Wnętrz „Interbud”, zorganizowane w łódzkiej hali EXPO przez firmę „Interse-rvis”, pokazały, że taką liczącą się branżą jest także właśnie budownictwo. W relacjach z wcześniejszych edycji tych targów pokazywaliśmy firmy ze rzgowskiej gminy pracujące na rzecz budownictwa, tym razem przypomnijmy Hi-Bet z ulicy Stawowej, dostarczającą materiały budowlane, a także systemy kominowe.

Firma powstała w 1982 roku. Dostarcza na rynek m.in. bloczki betonowe, stropy teriva, nadproża, pustaki ściennie keramzytowe i betonowe, cegłę ceramiczną i wspomniane systemy kominowe. Te ostatnie to wysokiej

klasy wyrafinowane kominy możliwe do zastosowania zarówno w przypadku kotłów tradycyjnych jak i nowoczesnych, zapewniające także bezpieczeństwo przeciwpożarowe dzięki doskonałej szczelności gazowej. Te systemy kominowe cieszą się dużą popularnością wśród odbiorców, dlatego od lat prezentowane są na targach budownictwa.

Łódzkie targi to ponad 230 wystawców oferujących sporo nowości w branży budowlanej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się rozwiązania dotyczące ekologicznych źródeł ciepła, m.in. systemy fotowoltaiczne, kominki hybrydowe, pompy, systemy rekuperacyjne oraz kotły gazowe. Zainteresowani budową własnego domu mogli wybierać dom na miarę czy gotowy pro-



jekt, konsultując swoje pomysły i oczekiwania z architektami i pracownikami biur projektowych. Oczywiście nie zabrakło na targach „Interbud” wyposażenia wnętrz – od podłóg i parkietów poczynając, a na oświetleniu kończąc. Wiele pokazywanych łazienek, dekoracji okien czy podłóg to doskonałe rozwiązania, które już dziś chciałoby się zastosować w naszych domach.

Z pewnością wielką atrakcją łódzkiej imprezy są jedyne w kraju targi dekarzkie (ponad 60 wystawców). Każdego roku pokazują one, jak wielki postęp

dokonyje się w tej branży, co widać jak na dłoni nie tylko w pokryciach dachowych, ale i narzędziach stosowanych przez dekarzy. Wystarczy wspomnieć, że tradycyjny młotek stosowany do wbijania gwoździ to już urządzenie samodzielnie wbijające gwoździe i wyręczające dekarza. Nawiasem mówiąc, na targach znalazło się sporo doskonałych narzędzi renomowanych firm, zapewniających wygodę i bezpieczeństwo podczas pracy w ogrodku czy podczas remontu naszego domu.

(ER)

Słownik zasłużonych dla Rzgowa KAZIMIERZ JAGIELLOŃCZYK

Właściwie nawet nie wiemy, czy kiedykolwiek przebywał w Rzgowie. Być może przejeżdżał tędy, wszak kilkakrotnie odwiedzał Tuszyn i jest zaliczany do najbardziej aktywnych władców polskich. Dużo podróżował, więc może odwiedził Rzgów, niewielką wówczas osadę, a potem miasteczko leżące w dobrach Kościoła krakowskiego.



Portret Kazimierza Jagiellończyka, mal. Marceli Bacciarelli

Mowa o królu Kazimierzu Jagiellończyku (1427-1492). Władca dwojga imion: Kazimierz Andrzej był najmłodszym synem

Władysława Jagiełły. W chwili narodzin ojciec Kazimierza miał 65 lat, zaś matka Zofia Holszańska – 48 lat mniej. Otrzymał dobre wychowanie i wykształcenie, znał historię swego rodu – jak mawiano – a ponadto język polski i ruski. Był dobrze zbudowany. Prowadził zdrowy tryb życia, dużo podróżował, ćwiczył ciężką pracę, chętnie polował w litewskich puszczech. W dzisiejszej Puszczy Białowieskiej polował na żubry.

Kilka lat po śmierci ojca otrzymał koronę czeską, ale zrezygnował z niej, za to został wielkim księciem litewskim, a potem królem Polski (1447). Wykazał się wielką zręcznością polityczną, łagodząc spory i konflikty niebezpieczne dla Polski, jednocześnie pokonał Krzyżaków

zmuszając ich do składania hołdów i działania w interesie Korony. Udało mu się także zapewnić kontrolę nad Kościołem w Polsce i zjednoczyć ziemie polskie, m.in. odbierając Krzyżakom Pomorze Gdańskie i wcielając ziemię rawską do Korony. Po wojnie trzynastoletniej (1466) Polska po 158 latach odzyskała dostęp do morza i panowanie nad całym biegiem Wisły, zaś każdy kolejny nowy mistrz zakonu był zobowiązany do złożenia hołdu lennego naszemu władcy. Ten ostatni sukces odbił się szerokim echem na dworach całej ówczesnej Europy.

O polityce zagranicznej i sukcesach polskiego władcy długo można pisać, ale my pragniemy skoncentrować się na sprawach najbliższych. Król interesował się rozwojem kraju. Początkowo liczył na większe wsparcie szlachty, ale nie przyniosło to oczekiwanych efektów. Za to władca starał się wzmocnić wiele miast, nadając im liczne przywileje, dotyczy to np.



Sarkofag króla Kazimierza Jagiellończyka w katedrze na Wawelu

Gdańska i Kowna. Dzięki temu władcy prawa miejskie otrzymały m.in. Opole Lubelskie, Trembowla, Wąchock i Żytomierz. 20 sierpnia 1467 roku kapituła krakowska wyjednała u króla prawa miejskie magdeburskie dla Rzgowa.

Podobnie jak ojciec także Kazimierz Jagiellończyk wielkim sentymentem darzył pobliski Tuszyn. 7 listopada 1463 roku

wraz z królową i całym dworem podejmowany był w Tuszynie przez wójta Sądzisza. Wiemy z całą pewnością, że władca przebywał tu jeszcze w 1472 i 1492 roku. W 1484 roku król ustanowił Tuszyn starostwem niegrodowym (starosta nie mógł sędzić ludności, był tylko zarządcą dóbr królewskich, pilnował też bezpieczeństwa). Gdy w tymże roku doszło do wielkiego pożaru Tuszyna, król zwolnił mieszczan z opłat czynszowych na 4 lata.

Ten jeden z najlepszych władców Polski żył tylko 65 lat. Zmarł daleko od stolicy Polski, bo aż w Grodnie. Przetransportowano go do katedry w Krakowie w sosnowej dębance i pochowano nago. Ciało przykryto jedynie drogocennym płótnem. Płytę nagrobną wyrył sam mistrz Wit Stworz.

Rzgów nie doczekał się jeszcze pomnika tego zasłużonego dla miasta władcy, za to do niedawna jego imię nosiło rzgowskie gimnazjum. Podczas ubiegłorocznych uroczystości rocznicowych związanych z 550-leciem nadania praw miejskich odsłonięto tron królewski nawiązujący do króla Kazimierza Jagiellończyka.

(P)

Na pożółklej fotografii

PROCES O CMENTARZ



Zarówno kaplicy ewangelickiej, którą wzniesiono w 1915 roku w północnej części nekropolii, jak i prawosławnej już dawno nie ma na cmentarzu wojennym w Starej Gadce. Zarówno upływający czas, jak i ludzie nie byli zbyt łaskawi dla tych obiektów, bo symbolizowały zło, które boleśnie dotknęło wielu Polaków.

Nawet cmentarz, na którym pogrzebano kilka tysięcy żoł-

nierzy niemieckich i rosyjskich poległych w okolicy Rzgowa w końcu 1914 roku, już w okresie międzywojennym wywołał głośny proces sądowy (1933 r.), bowiem Niemcy, którzy zarządzali nekropolią, zlokalizowali ją na gruntach prywatnych nikogo nie pytając o pozwolenie. Podobnie było z pobliskim terenem zajęтым na torowisko tramwajowe na mocy, jak mówiono, prawa wojennego. Choć właściciele

ziemi, która zabrano na urządzenie cmentarza, domagali się ekshumacji pogrzebanych żołnierzy, nigdy do tego nie doszło. Prawdopodobnie wspomniany proces zakończył się wypłatą odszkodowania przez Towarzystwo Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych (po I wojnie światowej stało się właścicielem linii tramwajowej) za teren zajęty pod torowisko.

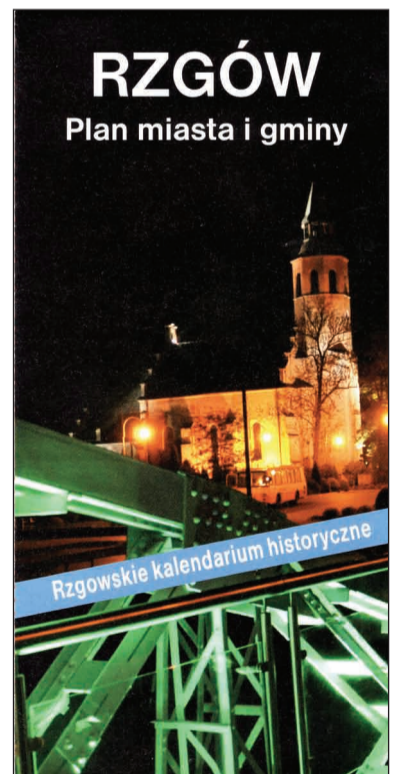
(saw.)

PLAN RZGOWA I KALENDARIUM

Z zadowoleniem odnotowujemy każde nowe wydawnictwo dotyczące Rzgowa, bo choć w ostatnich latach pojawiło się ich kilka, nadal widoczne jest olbrzymie zapotrzebowanie na tego typu wiedzę. A jest ona potrzebna choćby młodzieży szkolnej czy dla promocji miasta i gminy.

W lutym do rąk czytelników trafił plan miasta i gminy ze rzgowskim kalendarium historycznym. Oprócz najważniejszych dat z dziejów Rzgowa i okolicznych miejscowości czytelnicy mogą też obejrzeć sporo starych fotografii. Plan ozdabia już nie tylko herb Rzgowa, ale i nowe logo, które Rzgów posiada od 2017 roku. Plan miasta i gminy wydany został staraniem rzgowskiego samorządu.

(er)



TO JEDNAK RZGÓW

Gdzie znajduje się stacja uzdatniania wody dla Gospodarza? W Gospodarzu - tak mówi wielu mieszkańców naszej gminy. Błąd! Ujęcie wody i potężny zbiornik znajduje się przy ul. Krzywej w... Rzgowie. Przy samej granicy z Gospodarzem. To wprowadza wielu w błąd.

Analogicznie jest z pobliską siedzibą firmy „Eko-Kompleks”, o której niedawno pisaliśmy, że znajduje się w Gospodarzu, choć faktycznie jest przy samej granicy Rzgowa i tej miejscowości. Zainteresowani prostują pomyłki, my bijemy się w piersi...

(P)

Mistrzowie w tenisie stołowym

W lutową sobotę najpopularniejszą dyscypliną w hali GOSTiR w Rzgowie był tenis stołowy, czyli po prostu ping – pong. Tego dnia zostały rozegrane mistrzostwa Rzgowa w tenisie stołowym. Patronat honorowy nad zawodami objął burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, który oficjalnie otworzył turniej.



To było znakomite nawiązanie do rzgowskiej tradycji, gdy przed laty zawodnicy z tej miejscowości

odnosili sukcesy w województwie i kraju. Jeszcze nigdy w swojej historii nasza hala nie



zgrupowała tak dużej liczby miłośników tenisa stołowego. 28 juniorów oraz 62 seniorów dało w sumie aż 90 zawodników. Zmagania trwały ponad 8 godzin zanim mogliśmy wyłonić zwycięzców. Zważywszy na tak dużą grupę seniorską, organizatorzy zdecydowali, że turniej zostanie rozegrany systemem rosyjskim

pełnym. Zawodnik odpadł po dwóch porażkach w turnieju. Mistrzostwa były rozgrywane w trzech kategoriach: junior młodszy (do 13 roku życia), junior starszy oraz senior.

W najmłodszej kategorii zwyciężył Kacper Latocha, drugie miejsce zajął Szymon Zajda, zaś trzecie - Oskar Lipa. W ka-

tegorii junior starszy zwyciężył Michał Przybył, przed Kacprem Dybałą i Jakubem Zochniakiem. W kategorii senior bezkonkurencyjny był Damian Selerski, który w finale pokonał Michała Uzarczyka. Trzecie miejsce na podium zajął Adam Marczak.

Wszystkich laureatów uhonorował dyrektor GOSTiR w Rzgowie Radosław Bubas. Najmłodszy dostali medale w trzech różnych kruszczach, juniorzy starsi - pamiątkowe statuetki i okleiny do raketek, zaś seniorzy - okazałe puchary i vouchery finansowe ufundowane przez gminę Rzgów.

Trzeba przyznać, że liczba uczestników oraz ich umiejętności pozytywnie nas zaskoczyły kibiców. GOSTiR rozpoczyna już przygotowania do kolejnych Mistrzostw, spodziewając się jeszcze większej frekwencji.

GOSTiR dziękuje Adamowi Marczakowi i Michałowi Rechińskiemu za pomoc w organizacji turnieju.

Turniej młodych talentów

Jak na ligowych meczach...



Ta sobota upłynęła pod znakiem piłkarskich emocji. Zawodnicy rocznika 2006 rozegrali turniej, w którym wystąpiło osiem zespołów, w tym dwa ze Rzgowa. Wśród uczestników znalazła się drużyna dziewczyn z Łodzi. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, który mówił o olbrzymim znaczeniu sportu i aktywności fizycznej.

Mecze były bardzo zacięte i stały na wysokim poziomie. W grupie A zwyciężyli zawodnicy ze Rzgowa, którzy odnieśli same zwycięstwa: 3:0 z MKS Tuszyn, 6:0 z Pogonią Godzianów oraz 1:0 z Borutą Zgierz. Drugie miejsce zajęła drużyna z Tuszyna, która to dopiero w serii rzutów karnych z Borutą

przechyliła szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

W grupie B, także z kompletem zwycięstw, wygrała drużyna WNS z Łodzi, pokonując: 2:1 UKS SMS Łódź, 4:1 Zawiszę II Rzgów i 2:0 Start Brzeziny. Drugie miejsce dla UKS SMS Łódź, dzięki zwycięstwu z 2:0 ze Startem Brzeziny i remisie 1:1 z Zawiszą II Rzgów. Mecze półfinałowe były bardzo zacięte i wyrównane, w pierw-

szym z nich Zawisza Rzgów wygrał 2:1 z UKS SMS Łódź, a w drugim WNS Łódź pokonał 1:0 MKS Tuszyn.

W meczach o poszczególne miejsca zanotowaliśmy następujące wyniki:

- o 7 miejsce: Zawisza II Rzgów – Pogon Godzianów 2:0
- o 5 miejsce: Boruta Zgierz – Start Brzeziny 0:0, karne 4:3
- o 3 miejsce: MKS Tuszyn – UKS SMS Łódź 1:0
- finał: Zawisza Rzgów – WNS Łódź 2:1

Finał stał na niezwykle wysokim poziomie. Drużyna z Łodzi objęła prowadzenie, ale nie zalamano to zawodników gospodarzy, którzy w krótkim okresie wyszli na prowadzenie. Zwycięstwo w pełni zasłużone dla Zawiszy Rzgów.

Wszyscy uczestników otrzymali pamiątkowe medale, a każda drużyna pamiątkowy dyplom. Zaś trzy najlepsze dru-



żyny otrzymały puchary, które wręczył dyrektor GOSTiR w Rzgowie Radosław Bubas.

Zawody piłkarskie nie były jedyną atrakcją tego dnia. Po meczach grupowych i po meczu o 7 miejsce na parkiecie hali pojawiły się cheerleaderki trenujące w Gminnym Ośrodku Sportu, Turystyki i Rekreacji w Rzgowie. Instruktorką grupy jest pani Angela Świątek. Dziewczyny wykonały dwa układy, które charakteryzowały się dużą dynamiką oraz ciekawymi figurami tanecznymi. Po zakończeniu występów artystycznych zawodnicy ze Rzgowa w ramach podziękowań wręczyli

każdej tancerce kwiaty. Dodatkowo po turnieju kwiaty otrzymały także wszystkie zawodniczki uczestniczące w zawodach, czyli drużyna UKS SMS Łódź oraz dwie zawodniczki Pogoni Godzianów.

Zawody zostały przeprowadzone wzorowo stały na najwyższym poziomie sportowym jak i organizacyjnym. Wyrazem tego są pochwały od uczestników zawodów jak i licznie zgromadzonej publiczności. Szczególne podziękowania należą się Adrianowi Pogodzie, kierownikowi drużyny Zawiszy Rzgów - za wkład i pomoc w organizację turnieju.



„Camerata” przed jubileuszem

Jak ten czas szybko mija! Wydaje się, że tak niedawno rzgowski Chór „Camerata” obchodził

dziesięciolecie istnienia, a tu już szykuje się kolejny jubileusz tego zespołu – piętnastolecie. Uroczy-

ste obchody przewidziane są na jesień, ale chór już przygotowuje się do tego święta.

Jak nas poinformowała szefowa „Cameraty” Izabela Kijanka, z okazji jubileuszu wydana zostanie kolejna płyta z utworami zespołu (pierwsza zawierała zestaw kolęd), ponadto przypomniane zo-

staną dzieje chóralnego śpiewania w Rzgowie, które mają kilkunastoletnią tradycję. Oczywiście chór zaprezentuje swój repertuar – zarówno te starsze utwory, jak i najnowsze.

(p)

OGŁOSZENIA

- Sprzedam tunel foliowy (30x7), szklane szczyty, tel. 887-787-673
- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 25 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Sprzedam lub wynajmę – Ptak, hala D, tel. 601-352-226
- Sprzedam działkę 1680 m kw., Starowa Góra, tel. 42 214-20-45
- Do wynajęcia pokój lub M-4, Pabianice, tel. 691-728-269
- Wynajmę mieszkanie 3 pokoje w Rzgowie, tel. 665-042-000
- Sprzedam działkę budowlaną w Pabianicach, ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Do wynajęcia magazyn 80 m kw., 130 m kw., Rzgów, tel. 504-869-266
- Sprzedam nowy piec c.o. na węgiel, tel. 661-706-196
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Dom i pomieszczenie gospodarcze do wynajęcia, tel. 504-869-266

- Język angielski w domu ucznia, tel. 794-406-400
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Dom i pomieszczenie gospodarcze do wynajęcia, tel. 504-869-266
- Korepetycje – matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213

Restauracja – pizzeria

„Cichy Kącik”

wznawia działalność

ZAPRASZAMY MIŁYCH KLIENTÓW

od 1 lutego 2018 roku

Rzgów, Plac 500-lecia 5, tel. 605-154-827



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
 tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA
KONTROLI
POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji -
 przypomniemy **bezpłatnym SMS-em**
 o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie
 drobny upominek
GRATIS!



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
 tel. 42 214 11 41

Pierwsze urodziny „Lawendy”



To pierwsza tego typu placówka na terenie Miasta Mody Ptak, a do tego pod wieloma względami wyjątkowa, bo oprócz ekodrogerii dysponującej wieloma ekologicznymi kosmetykami można tu również dowiedzieć się sporo o kosmetyce i dietetyce, czym zainteresowane są przede wszystkim panie, już niedługo ruszą także badania laboratoryjne. To chyba jedyna taka oferta w kraju.

Jaki był ten miniony rok dla apteki? Mimo nietypowej lokalizacji zainteresowanie ze strony klientów zaskoczyło właściciela,

podobnie zresztą jak ich świadomość ekologiczna. W przyszłości klienci mogą liczyć na dalszy rozwój usług w tym centrum zdro-

wia i urody, a z pewnością takie usługi jak wspomniane badania laboratoryjne będą dodatkowym atutem tej nietypowej placówki w Mieście Mody Ptak.

Na pierwsze urodziny zaofiarowano klientom bezpłatne konsultacje dotyczące m.in. masażu i dietetyki, nie zabrakło też tradycyjnej lampki szampana i tortu.

(er)



DOMY POGRZEBOWE
 KREMATORIUM
 CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMAREŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL



GODNE POŻEGNANIE
 BLISKIEJ OSOBY

INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2

Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



OGŁOSZENIA

- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Tanie pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Posprzątam, umyję okna solidnie, tel. 503-696-380
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875
- Szwalnia przyjmie szycie, tel. 796-885-762
- Nowy sklep dziecięcy „Ubrankowo”, Polros B-128, tel. 506-262-302

NOWA SZWALNIA ZATRUDNI

- szwaczki – tkanina
 - szwaczki – dzianina
 - prasowaczki
- tel. 511-799-818
oraz osobę
do prowadzenia szwalni
tel. 503-954-513

- Wynajmę dom mieszkalny, Rzgów, tel. 601-894-680
- Wynajmę lokal na magazyn w Rzgowie, tel. 601-37-37-58
- Wynajmę lokale w centrum Tuszyna (40-80m kw.), tel. 601-37-37-58
- Sprzedam tanio 2 lady sklepowe, tel. 537-387-944
- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Praca w ogrodnictwie, Rzgów, tel. 505-131-614
- Wynajmę lokal 100 m kw., Starowa Góra, tel. 606-103-735

JOANNA LABEŃSKA
FOTOGRAFIK

Profesjonalne zdjęcia odzieży

697-688-228

www.joanna-labenska.pl
do@joanna-labenska.pl

APEL „KRWINKI”

Fundacja dla Dzieci z Chorobami Nowotworowymi „Krwinka” apeluje o pomoc dla podopiecznej 2-letniej Nataliki Migdał, u której zdiagnozowano ostrą białaczkę limfoblastyczną. Liczy się każda pomoc.

Przy rozliczeniu rocznym prosimy o przekazanie 1 proc. podatku na nr KRS 165702 z dopiskiem „Dla Nataliki Migdał”.

Darowizny prosimy przekazywać na konto Fundacji „Krwinka” dopisując: „Dla Nataliki Migdał” – PKO BP 33 1440 1231 0000 0000 0184 1262. Za najmniejszy gest dziękujemy!

GAZETA RZGOWSKA

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106
Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

Ptak Premiery - Wiosna/Lato 2018



MŁODZI LAUREACI

Oto młodzi laureaci konkursu „Young Fashion Awards 2018” uhonorowani za najlepsze kolekcje:

I miejsce - Karolina Burakowska

II miejsce - Paulina Stacewicz

III miejsce - Nina Płócienniczak

wyróżnienie - Martyna Błażejewska



RZGOWSKI HYDE PARK

PARADOKSY

Gdy przez lata modernizowano park w centrum Rzgowa, nie brakowało głosów krytycznych na ten temat. Ci sami obrzydzące, którzy to robili permanentnie, dziś chwalą się tą oazą zieleni i miejscem wypoczynku rzgowian. Zapewne tak samo będzie ze świątecznym wystrojeniem miasta i choinką, za którą krytkowano burmistrza. Skąd takie paradoksy? Ano stąd, że znaczna część mieszkańców wbrew nachalnemu krytykantwu akceptuje i odnowiony park, i świąteczne iluminacje,

a wybory za pasem i trzeba myśleć o kolejnej kadencji...

NAJBARDZIEJ EKOLOGICZNY RADNY?

Który ze rzgowskich radnych preferuje na co dzień ekologiczny tryb życia i daje przykład innym? Jako kobieta na pierwszym miejscu stawiam radnego Leszka Chwiałkowskiego, który kocha jednoślady i sport, a na swoim czarnym motocyklu niczym rumaku prezentuje się jak średniowieczny Zawisza Czarny. Na drugim miejscu stawiam radnego Kazimierza Łęgockiego - sportowca z krwi

i kości, który nie boi się wbiec na boisko i kopać piłę z młodziami. I pomyśleć, wielu rówieśników radnego ze sportem ma kontakt tylko przed ekranem telewizora.

RADNY JEDEN WIATY

Autor jednej książki – tak nazywa się kogoś, kto błysnął jedyną pozycją, która osiągnęła sukces, choć ów autor napisał ich multum. Parafrazując to określenie można powiedzieć, że radny Marek Marchewczyński jest autorem jedynej sukcesu, zwanego wiatą na przystanku autobusowym w cen-

trum miasta. Jak na kilkuletnią kadencję i ambicje jak ocean - stanowczo za mało!

WYRASTA NA PROROKA

Uśmiełam się, gdy na ostatniej sesji rzgowskiej Rady Miejskiej mój ulubiony samorządowiec Marek Bartoszewski powiedział, że „radny Jarosław wyrasta na proroka”, bo przewiduje podwyżki opłat za wywózkę śmieci. Świrczyński ripostował, że nie trzeba być prorokiem, tylko potrafić liczyć. Jak znam Jarosława jeszcze z ławy szkolnej, liczył to on rzeczywiście potrafi...

NICZYM RZEP U PSIEGO OGONA

Pewne pismo, którego nazwy nie warto nawet wypowiadać, bo jest jedynie biuletynem wyborczym, atakuje na lewo i prawo wszystkich, z którymi jest mu nie po drodze. A że przykleiło się niczym rzep psiego ogona do forsiastego sponsora, którego kompleksy równe są ambicjom nigdy nie zaspokojonym, robi bokami, by choć trochę przypodobać się kapryśnemu panu. Ostateczny efekt tego będzie raczej żalony: znów przyjdzie zmieniać szyldy i ukrywać się za ładnymi słówkami, bo na deklarowaną prawdę w tej wyborczej agitce chyba mało kto da się nabrać...

Wasza Klara